GŁOS POMORSKI

Nr. 151 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **413** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza si 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 29-go czerwca 1922 | Telefon Nr. **50 i 51.**

Objęcie III strefy Gòrnego Śląska.

Katowice. (PAT.) W dniu woczoraiszym gen. Szeptycki ze sztabem i przedstawicielami prasy udał się do trzeciej strefy części polskiej obszaru plebiscytowego do której wkroczyło wojsko polskie. Po drodze na granicy powiatu bytomkiego i katowickiego powitany został gen. Szeptycki przez mieszkańców gminy Brzeźnicy, gdzie przemówił do generała ks. proboszcz Grand, wygnaniec z niemieckiej części G. Śląska. Po nim wygłosił przemówienie po niemiecku przedstawiciel kopalni cynku. Gen. Szeptycki podziękował serdecznie. Równocześnie do Brzeźnicyz nadszedł szwadron ułanów, przeznaczonych do Tarnowskich Gór, który przedefilował przed generałem. Generał i wojsko witani byli entuziastycznie przez ludność. Następnie udano się do piekar. Po drodze liczne tłumy mieszkańców gmin Grzegowice, Kamień i Tarleja witały generała i wojsko. Przy bramie tryumfalnej powitał generała 87-letni niewidomy starzec Hajda, znany na G. Śląsku jako poeta i kompozytor pieśni ludowych i kościelnych. Przemówienie Hajdy poruszyło do łez obecnych. Generał, dziękując, powiedział między innemi: Nie będzie pan prawdopodobnie widział wojsk polskich, którzy tędy przejeżdżać będą. Niechajże to choćby będzie nagrodą za Pańską tęsknotę do Polski i za Pańskie cierpienia dla sprawy polskiej. Następnie przemawiała przewodnicząca miejscowego towarzystwa Polek, p. Siwowa, znana działaczka. Generał, dziękując, wzniósł okrzyk na cześć matek górnośląskich, które wydały tak dzielne pokolenie. Następnie wygłosił przemówienie ks. prob Ander, z którym generał udał się do kościoła. Po błogosławieństwie, udzielonem monstrancją fundacji króla Sobieskiego, generał i sztab udali się do kapliczki, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej kościoła. Gen. Szeptycki wpisał się jak następuje: Generał broni Stanisław Szeptycki, któremu przypadło w udziale zaszczytne zadanie wprowadzenia wojska polskiego do prastarej dzielnicy Piastowskiej, przybył na to święte miejsce, aby uzykać błogosławieństwo Matki Boskiej dla całej armji polskiej." Następnie generał opuścił świątynię, żegnany entuzjastycznie przez ludność i udał się do Tarnowskich Gór.

Lubliniec. (PAT.) 27 bm. wojsko polskie od strony Częstochowa-Herby wkroczyło do Lublińca. Na granicy powitał wojsko polskie starosta p. Niegolewski oraz delegaci miejscowego Komitetu. Po przecięciu symbolicznego łańcucha przez przewodniczącego miejscowego związku byłych powstańców wojsko przeszło kordon graniczny o godz. 8½ rnao, o godz. 11 przybyło do Lublińca.

Katowice. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się zajęcie części polskiej powiatu bytomskiego przez wojsko polskie. Do Świętochłowic wojsko przyszło około godz. 10 przed południem. Przed bramą tryumfalną powitał wojsko polskie starosta powiatu bytomskiego dr. Potyka. Po przebyciu Piasznik wojsko dotarło do Łagiewnik. W Kropaczkowie odbyła się msza polowa, poczem powitał w imieniu gminy generała Horoszkiewicza i wojsko polskie p. Rozmarynowski, któremu generał Horoszkiewicz złożył w imieniu wojska podziękowanie. Następnie odbyło się uroczyste złożenie kamienia węgielnego pod pomnik na cześć poległych bohaterów za wolność G. Śląska. Następnie pochód ruszył do Lipin. W Lipinach przywitał u wejścia do miasta wkraczające wojsko polskie ławnik p. Płacek. Następnie w języku niemieckim przemawiał w imieniu obywateli niemieckich rzemieślnik p Niestroj. Gen. Horoszkiewicz dziękował w pierw w języku polskim, poczem zaś w języku niemieckim za powitanie, oznajmiając, że żołnierz polski otaczać będzie wszystkich mieszkańców G. Śląska bez względu na narodowość, pochodzenie, język i religię. Następnie gen. Horoszkiewicz oświadczył, że w Lipinach pozostanie pierwszy batalion wojska polskiego i prosił ludność, aby przyjęła żołnierzy otwartem sercem. Wojsko wkroczyło następnie do miasteczka.

Katowice, (PAT) Gen. Weygand nadesłał na ręce dra Rakowskiego, byłego delegata rządu polskiego do spraw górnośląskich przy Radzie Ambasadorów, depeszę treści następującej: Niezmiernie wzruszony objawami uczuć, które mi Pan wyraził w imieniu Górnoślązaków, zebranych na obchodzie w Katowicach, podzielam z całego serca Waszą radość z powodu połączenia się z Wielka Polską Ojczyzną, ku której biegną me najgorętsze życzenia pomyślności.

(—) Gen. Weygand

Echa zamordowania Rathenaua.

Uroczystości pogrzebowe.

Berlin, (PAT-WOLFF) Wczoraj odbyły się tu uroczystości żałobne przy zwłokach ministra spraw zagranicznych dra Waltera Rathenau'a. W sali posiedzeń ustawiono pomost, na którym spoczęła trumna ze zwłokami zamorowanego, przykryta flagami niemieckiemi. Sala i trybuny zapełnione były członkami parlamentu, rządu i rady Rzeszy. Obecni byli także przedstawiciele wszystkich państw związkowych niemieckich. Korowód dyplomatyczny zajął miejsce w loży pruskiego. Prezydent Rzeszy wygłosił następujace przemówienie: Rathenau powołany był do tego, aby jako prawdziwy mąż stanu i wódz narodu wyprowadzić państwo z zamieszek naszych czasów w jaśniejszą przyszłość. Przypadło mu w udziale zadanie wprowadzenia naszego narodu w stosunki gospodarcze z innemi państwami dla dobra i uzdrowienia całego świata. Kule morderców zatrzymały go na tej drodze. Czyn ten niecny nie dotknął samego tylko Rathenau'a, lecz i całe państwo niemieckie. Czyn ten pokierowany był przeciwko republice niemieckiej i przeciwko idei demokratycznej, której szermierzem był Rathenau. Morderstwo to jest zamachem na cały naród i zbrodnią popełnioną na całym kraju. Po ukończeniu przemówień trumnę wyniesiono przed gmach parlamentu. Ustawione oddziały Reichswehry z muzyką oddały zwłokom honory wojskowe. Trumnę ustawiono na samochodzie i przewieziono do Oberschönewalde, gdzie zwłoki pochowano.

KU OBRONIE REPUBLIKI.

Berlin, (PAT) W poniedziałek po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy, na którem omawiano ustawę o obronie republiki.

Berlin, (PAT-WOLFF) Konwent senjorów Reichstagu postanowił, aby jeszcze w tym tygodniu, tj. we środe, piątek i sobotę odbywały się plenarne posiedzenia w celu załatwienia ustawy w sprawie obrony republiki, poczem nastąpi przerwa 8-dniowa.

Mordercy Rathenaua szukają w kołach rosyjskich.

Berlin. (Tel. włas.) Według pogłosek, które koła prawicowe traktują (naturalnie) bardzo serjo, mordercy Rathenaua szukać należy w kołach nacjonalistów rosyjskich, bawiących w Niemczech, którzy z polityki Rathenaua byli bardzo niezadowoleni. Rathenau bowiem — tłomaczą — spowodował silne zbliżenie Niemiec do bolszewickiej Rosji, co uniemożliwia ich akcję przeciwbolszewicką.

Socjaliści za rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin. (Tel. włas.) Socjaliści większości, a tem bardziej inne, radykalniejsze odłamy, dążyć zamierzają obecnie do rozwiązania Reichstagu. Zresztą i w centrum oraz u demokratów ujawnia się chęć doprowadzenia do nowych wyborów, gdyż to najlepiej wyjaśni sytuację i tak uzyska się odpowiedź na to, czy naród niemiecki oświadcza się za mordercami prawicowymi, czy też za przedstawicielami myśli demokratycznej i republikańskiej.

Kanclerz ministrem spraw zagranicznych.

Prezydent poruczył kanclerzowi tymczasowo sprawowanie urzędu ministra spraw zagranicznych.

Aresztowanie reakcjonistów.

Berlin. (Pat.) W związku z rewelacjami posłów socjalistycznych w Reichstagu o istnieniu centrali mordów przedsięwzięto szereg aresztowań w kołach reakcyjnych.

Starcia w Hamburgu.

Hannower. (Pat.) W czasie demonstracji . okazji zamordowania Rathenaua przyszło w Hamburgu do krwawego starcia z policją. Jest kilka ofiar

Nieszczęście podczas manifestacji.

Berlin. (Pat. - Wolff.) Urzędowo komunikują: Wczoraj 27 po godz. 1 po południu po manifestacji, kiedy tłumy rozjeżdżały się do domów, pociągi podziemn były tak przepełnione, że wielka liczba pasażerów stał na stopniach. Skutkiem tego podczas mijania się po ciągów 30 osób zostało strąconych, 15 poniosło śmier a 30 zostało lżej lub ciężej rannych.

Z ostatniej chwili.

EWAKUACJA IV. STREFY.

Katowice. (PAT.) W dniu wczorajszym rozpoczeła się ewakuacja czwartej strefy obszaru plebiscytowego. Strefę tę stanowi po stronie polskiej powiat pszczyński i część powiatu zabrskiego, po stronie niemieckiej zaś powiat kozielnicki. Dziś pod wieczór wkroczyła policja polka i niemiecka. Jutro; we środę odbędzie się przekazanie władzy przez koalicyjnych kontrolerów przedstawicielom władzy polskiej i zmiana sztandarów. W dniu jutrzejszym wkroczą do czwartej strefy wojska polskie. Ze strony polskiej zapowiada sie uroczyste przyjęcie wojska w Pszczynie.

—** **WIELKA ZABAWA LATOWA** Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się — jak donosiliśmy — w czwartek 29 bm (święto św. Piotra i Pawła) w ogrodzie Hotelu Warszawskiego przy ulicy Wybickiego (dawn. Kwidzyńskiej) o godzinie 2-giej po południu.

Czysty dochód na cele Tow. Czytelni dla Kobiet.

Program: koncert orkiestry wojskowej, śpiew Tow. Śpiewu „Moniuszko", tańce, korowód, koło szczęścia, loterja fantowa, poczta itd. Bufet suto zaopatrzony.

Wobec bardzo niskiego pobierania wstępnego — 100 marek dla dorosłych 20 marek dla dzieci do 14 lat w towarzystwie rodziców, należy się spodziewać, iż najszersze koła obywatelstwa wezmą udział w tej zabawie.

Członkowie Tow. Czyt. dla Kobiet płacą tylko dobrowolne datki wstępu.

—** **ZABAWĘ LATOWĄ** urządza w święto jutrzejsze **Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze** w Elizjum. Od godziny 3 koncert w ogrodzie. Wstęp 150 mk. Zachęcamy Obywatelstwo do licznego udziału w zabawie mieszczaństwa naszego.

—** **Z SERJI ODCZYTÓW,** urządzonych przez tutejszy Sekretarjat Związku Ludowo-Narodowego, następuje w piątek o godzinie 8-mej wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego odczyt p. dr. Maja na temat „Pochodzenie Słowian". Wstęp 2[illegible] marek.

Warszawa, 27. 6. (TEL. WŁ.) Dolary St. Ziedn. 4 540; fr. franc. 390; mk. niem. wypł. 13,10 gotówka funty szterl. 19 800; rubel złoty 2 310; rubel srebrny 1 520. Tendencja spokojna.

Poznań, 27. 6. (TEL. WŁ.) Marka niem. 13,40. Obrotów dokonano za 2 759 000 mk. niem. **Akcje bankowe:** Kwilecki Potocki 310, Pozn. Bank Ziemian I — IV 200. Bank Zw. Sp. I — IX 210, Bank Przem. 200.

. **Akcje przemysłowe:** Barcikowski 190, Cegielski 185 — 180, Centrala Skór 250, Hartwig Kantorowicz 560, Herzfeld Victorius 350 — 360, Roman May 550. Sarmatia I 500 II 480. Ventzki 560 — 550.

Sprawa nowego gabinetu.

W prasie warszawskiej znajdujemy o przesileniu następujące informacje:

„Kurjer Warszawski" donosi:

Nowy gabinet sformowany będzie ostatecznie dopiero w środę, a to z tego powodu że p. Aleksander Skrzyński, mianowany na ministra spraw zagranicznych i wezwany telegraficznie, dopiero w środę przed poł. przybędzie do Warszawy.

Powodem zwłoki jest również fakt, że p. Artur Śliwiński nie doszedł jeszcze do porozumienia z p. Jerzym Michalskim, którego pragnie zatrzymać na stanowisku ministra skarbu.

Na konferencji odbytej w poniedziałek p. Michalski postawił pewne warunki, pod którymi mógłby pozostać na stanowisku i dopiero we wtorek po południu sprawa

We wtorek przed południem p. Artur Śliwiński konferował z dotychczasowym ministrem kolei, p. Marynowskim i ministrem pracy, p. Darowskim, którym zaproponował współpracę w swym gabinecie na dotychczasowych stanowiskach. Obaj ministrowie przyjęli propozycje.

Przed południem pozyskał też p. Śliwiński dla swego gabinetu p. Wacława Makowskiego, który obejmuje tekę sprawiedliwości.

Po południu zamierza p. Śliwiński odbyć powtórną konferencję z ministrem skarbu, p. Michalskim, a następnie porozumieć się z gen. Sosnkowskim co do jego udziału w gabinecie.

W godzinach porannych konferował p. Śliwiński z przedstawicielami Klubu Pracy Konstytucyjnej posłami. Baworowskim i Stesłowiczem, a następnie z prezesem Klubu P. P. S. pos. Barlickim.

W **„Rzeczypospolitej"** czytamy, że listę nowego gabinetu przedstawi p. Śliwiński p. Naczelnikowi Państwa dopiero w środę.

„Przegląd Wieczorny" donosi:

O godz. 12 w południe p. Śliwiński udał się do Belwederu, gdzie złożył p. Naczelnikowi Państwa relację z dotychczasowych pertraktacji w sprawie obsadzenia tek.

Ordynacja wyborcza w drugiem czytaniu przyjęta.

Warszawa, 27. 6. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ustawę o trybunale stanu, poczem przystąpiono do **dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.**

Do art. 5 przyjęto wniosek kompromisowy, który podwyższa liczbę posłów z 408 na 432. Inne poprawki do tego artykułu odrzucono. Do art. 9 przyjęto poprawkę kompromisową w sprawie przyznania 24 okręgom po jednym mandacie więcej. Przy art. 12 **przyjęto poprawkę „Wyzwolenia" i N. Ch. K. R., aby za jeden obwód, nie liczący więcej niż 2 tysiące mieszkańców** (w projekcie było 3 tysiące) oraz **aby żaden wyborca nie miał do lokalu wyborczego dalej niż 4 kilometry.** Art. 20 dotyczy składu okręgowej komisji wyborczej i nominacji jej członków. Do artykułu tego przyjęto poprawkę posła Buzka (P. S. L.), aby w razie niewybrania członków do okręgowej komisji wyborczej mianował ich nie generalny komisarz wyborczy, a tylko przewodniczący okręgowej komisji wyborczej. Punkt 6 art. 20 przyjęto także z poprawką posła Buzka, a mianowicie w brzmieniu następującym: „Wybory odbywają się kartkami. Za wybranych uważa się tych, którzy otrzymali największą ilość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez starostę względnie prezydenta miasta (burmistrza). Art. 22 mówi o składzie obwodowej komisji wyborczej. Komisja Konstytucyjna proponuje, aby przewodniczący obwodowej komisji wyborczej był mianowany po zasiągnięciu opinji władz politycznych pierwszej instancji. Poprawkę przyjęto do art. 25 Zw. Lud Nar. wnosi poprawkę, **aby członkami komisji państwowej obwodowej, okręgowej mogły być tylko osoby, umiejące czytać i pisać po polsku.** Poprawka ta została **odrzucona (!!)** głosami 177 przeciwko 152. Przy art. 35 przyjęto poprawkę p. Hertza (N. P. R.) i p. Krainy (Zj. M.), aby spisy wyborców były wyłożone codziennie przez 6 godzin (w projekcie przez 4 godziny), a to w takiej porze, aby wszystkim wyborcom ułatwić przejrzenie spisów. Na tem ukończono głosowanie nad ordynacją wyborczą do Sejmu.

Przystąpiono do **głosowania nad ordynacją do Senatu**, przyjęto poszczególne artykuły według wniosku Komisji, zmieniając tylko w art. 4 liczbę senatorów z 102 na 108. W związku z tem w art. 15 postanowiono, że liczba mandatów na listach państwowych nie może przewyższyć liczby 54 (poprzednio 51). Art. 6. zawierający rozdział liczby senatorów z województwa śląskiego, powiększono z 4 na 5, w województwie krakowskiem z 8 na 9, we lwowskiem z 9 na 11, w kieleckiem z 9 na 10, łuckiem z 8 na 9 i warszawskiem z 8 na 9. Przy art. 12, określającym funkcje okręgowej komisji wyborczej i jej siedzibę na wniosek posła Buzka z powodu przyłączenia G. Śląska przeniesiono siedzibę komisji okręgowej śląskiej z Będzina do Katowic, a prócz tego na wniosek tegoż posła **przeniesiono siedzibę komisji okręgowej pomorskiej z Tczewa do Torunia.** Przy art. 15, dotyczącym listy państwowej mandatów przyjęto wniosek P. S. L. opiewający: **Nie uwzględnione zostaną listy** państwowe takich grup wyborców, **które przyłączając** do danej listy państwowej listy okręgowe, nie przeprowadziły w całem Państwie senatorów conajmniej w 3 okręgach wyborczych.

Na tem ukończono drugie czytanie ordynacji wyborczej.

W końcu po referacie posła Małakiewicza (P. S. Kat. Lud.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, wniesionej przez rząd, a przedłużającej do roku 1926 ulgowy tryb w przyjmowaniu urzędników konceptowych do prokuratorji generalnej.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 12 w poł. Na porządku dziennym między innemi sprawa monopolu spirytusu, ustawa o nagrodach za zwalczanie przemytnictwa, wreszcie na wniosek posła Piechoty **ustawa o gminie wiejskiej.**

Nastrój w Niemczech po zamordowaniu Rathenau'a.

W berlińskich sferach prawicowych zapewniają, że mordu Rathenau'a dokonały partje lewicowe, które zamierzały tą drogą uprzedzić przygotowaną przez monarchistów akcję i zniewolić rząd republikański do zastosowania energicznych środków przeciwko wszystkim żywiołom przewrotowym.

Bawiący w Berlinie w niedzielę jeszcze nacjonalistyczny sztab generalny z Escherichem, Ludendorff'em, Reichertem, Hindenburgiem, oraz z synami ekscesarza Eitelem Fryderykiem i Oskarem na czele rozjechał się częściowo w niedzielę wieczorem, a częściowo w poniedziałek rano. Ludendorff udał się z Escherichem do Bawarji, Hindenburg wyjechał do Hannoveru, a Reichert obrał sobie jako cel podróży Prusy Wschodnie.

Pomimo zakazu, który się ukazał w sobotę w południe, ażeby nie urządzano żadnych manifestacji nacjonalistycznych i obchodów świętojańskich, zgotowano w Poczdamie wielką manifestację germańską. Prezydent policji poczdamskiej oświadczył, że wydał li tylko zakaz palenia ogni, ale samej uroczystości zakazać nie chciał. W manifestacji uczestniczyły setki oficerów i urzędników udekorowanych w ordery i oznaki narodowo-niemieckie.

Scheidemann zamieszcza w socjalistycznej niemieckiej prasie artykuł, w którym powiada między innemi co następuje:

W Poczdamie odbył się 10 i 11 czerwca walny zjazd związku oficerów Rzeszy. W zjeździe tym uczestniczyły: niemiecki związek oficerów, narodowy związek niemieckich oficerów, związek narodowo uświadomionych żołnierzy i związek oficerów Rzeszy. Jeden z majorów oświadczył na wstępie posiedzenia co następuje: „Chcemy zaprzysiąc sobie, że staniemy wspólnie zjednoczeni, jeżeli w najbliższym czasie zjawią się czarne chmury." Jeden z poruczników wygłosił takie zdanie: „Nie spoczniemy, dopóki nie będziem mieli znowu Hohenzollerna na tronie. Urodziliśmy się pod sztandarem czarno-biało-czerwonym i pod takim sztandarem umrzemy". Inny porucznik powiedział: „Niezadługo obalimy wystawiony w dniu 9 listopada mur, pokonamy naszego wewnętrznego wroga, a zewnętrznego wypędzimy poza granicę".

Scheidemann zaznacza, że nazwiska oficerów tych może podać każdej chwili.

Pomimo pozornego żalu, wyrażonego przez prasę wschodnio-pruską z powodu zamordowania Rathenau'a panuje w kołach prawicowych wszędzie wielkie zadowolenie, że zginął jeden z niebezpiecznych wrogów organizacyj prawicowych. Zapowiedziane na 28-go czerwca wiece protestujące i manifestacje nacjonalistyczne mimo zakazu rządu odbyć się mają wszędzie w zamkniętych kółkach. Wiece takie zapowiedziano między innemi w Kwidzynie, Malborgu, Iławie, Olsztynie, Elblągu i kilku innych miastach.

Wiadomość obiegająca prusko-wschodnią prasę prawicową o tem, jakoby rząd polski prowadzić miał pertraktacje z rządem niemieckim co do zwrotu przyznanych Polsce podczas plebiscytu 5 wiosek, wywołała wśród ludności polskiej, zwłaszcza wśród więcej uświadomionej ludności powiatu sztumskiego wielkie zaniepokojenie i wzburzenie. Proponowana jest wycieczka kilku delegatów ludności polskiej, którzy mają w sprawie tej znieść się wprost z rządem polskim.

Matka Rathenaua zeznaje, że syn jej od niejakiegoś czasu otrzymywał prawie codziennie listy z pogróżkami. Propozycji policji, ażeby dano mu straż przyboczną, przyjąć nie chciał, gdyż był przekonany, że nikt na jego życie godzić nie będzie.

Kilka dni po zamachu dokonanym na Scheidemanna zawezwał go ktoś nieznajomy do telefonu i przestrzegał, że niezadługo zostanie zamordowany albo on sam, albo Rathenau. Scheidemann nie zwracał jednak na te uwagi i z przestrogi tej nikomu nie zwierzał się.

Na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu pruskiego ma przyjść pod rozprawy wniosek komunistyczny, który domaga się natychmiastowego rozwiązania niemieckiej armji Rzeszy i zastąpienia jej przez obronę krajową, składającą się z zawodowo zorganizowanych robotników. Wniosek ten, jak utrzymują w kołach sejmowych, aczkolwiek nie posiada najmniejszych widoków, aby był uchwalony, jest bardzo znamienny jako zapowiedź coraz śmielszego występowania partji skrajno-lewicowych w Niemczech.

Paryskie pismo „Oeuvre" rozpoczyna publikację całego szeregu artykułów swego specjalnego korespondenta Lemeniera w sprawie ruchu reakcyjnego w Niemczech. Według Lemeniera uważać należy wszystkie uroczystości pułkowe oraz patrjotyczne festyny, aprobowane przez rząd za zapowiedź nowego przewrotu w republice niemieckiej. Reichswehra jest na wskroś monarchistyczna, tak samo, jak wszystkie urzędy i sądy, uniwersytety i politechniki. Rozgoryczenie i nienawiść w Niemczech, powiada Lemenier, wzrastają stale przeciwko Francji i należy przypuszczać, że roziuszenie narodu niemieckiego wzmoże się do tego stopnia, że później szukać będzie ujścia w nowej wojnie przeciwko Francji.

W pół godziny po zamordowaniu Rathenaua odbyła się przy olbrzymim napływie niemieckich monarchistów i reakcjonistów wielka uroczystość zakonu niemieckiego (Deutscher Orden). W uroczystości tej wziął udział: książę Eitel-Frydryk pruski i marszałek Hindenburg. Znany monarchista, dr. Vogel, wygłosił kazanie w którem sławił Wilhelma II i zapowiadał dzień odrodzenia monarchji. Po ceremonji kościelnej odbył się pochód przez miasto z nowo przybranemi rycerzami przy odgłosie muzyki wojskowej. Wydano również bankiet, w którym uczestniczył Hindenburg i książe Eitel Frydryk pruski.

Rada Szkolna Okręgowa Pomorska.

Celem nawiązania większego porozumienia społeczeństwa ze szkolnictwem minister wyznań rel. i ośw. publ. w dniu 5 maja br. wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia przy Kuratorjum szkolnem okręgu pomorskiego Rady szkolnej okręgowej pomorskiej.

Do zakresu tej Rady należeć będzie między innymi: 1) badanie potrzeb szkolnych i oświatowo-kulturalnych oraz inicjatywa w sprawie reform w szkolnictwie, bądź to w celu przystosowania szkolnictwa do miejscowych warunków i potrzeb, bądź to w celu wprowadzenia zmian w organizacji szkolnictwa w całem Państwie: 2) przedstawianie ministrowi W. R. i O. P. opinji o administracji szkolnej i stanie szkolnictwa okręgu, oraz wynikających stąd wniosków; 3) rozporządzenie funduszami, przeznaczonymi do dyspozycji Rady przez organa samorządowe na cele szkolne i oświatowo-kulturalne; 4) wydawanie opinji o wnioskach zakładania i zwijania państwowych szkół średnich ogólnokształcących zawodowych i seminarjów nauczycielskich oraz o wnioskach koncesjonowania i zamykania takichże szkół prywatnych; 5) rozwiązywanie na wniosek kuratora rad szkolnych powiatowych; 6) delegowanie w poszczególnych wypadkach członków Rady do zwiedzania szkół i instytucji wychowawczych i oświatowych, podlegających kuratorowi (delegaci nie mają prawa egzaminowania młodzieży szkolnej, czynienia uwag nauczycielstwu i wydawania zarządzeń).

Powyższe sprawy są nadzwyczajnej wagi i mogą wpłynąć na usprawiedliwienie szkolnictwa przez pchnięcie go na tory korzystne dla całego okręgu. Tak jak się sprawy dotychczas przedstawiały, skład rodzajowy średniego szkolnictwa pomorskiego zależny był jedynie od państwowych władz szkolnych, które w wielu wypadkach nie uwzględniały postulatów społeczeństwa pomorskiego i warunków lokalnych, tworząc je i rozwijając na nie zawsze szczęśliwą modłę ogólnopaństwową.

Aby nie być gołosłownym wskażę na jeden fakt: średnie szkolnictwo na Pomorzu urobione zostało według różnego rodzaju typów gimnazjów. Gimnazja są szkołami teoretycznemi, ogólno kształcącemi, które swych wychowanków nie przygotowują do życia praktycznego, lecz tylko do studjów we wyższych uczelniach.

Pomorze nie posiada ani jednej wyższej uczelni. Z konieczności młodzież kończąca naukę w gimnazjum musi wędrować nieraz na przeciwległy kraniec Państwa, ażeby móc dokończyć swe studia naukowe co połączone jest z wielkimi kosztami i zerwaniem kontaktu ze stronami rodzinnemi. W rezultacie niewielu wychowanków może sobie pozwolić na to, wobec czego poprzestaje na wiadomościach otrzymanych w gimnazjum. Do życia w społeczeństwie i pracy na życie wiadomości te są nieraz zupełnie zbedne, a niejednokrotnie nawet szkodliwe, ponieważ głównem ich zadaniem jest rozdmuchać w młodzieży chęć do dalszych studjów. Tymczasem . . . warunki na to nie pozwalają. W ten sposób wszczepiane jest niezadowolenie w dusze młodzieńcze, które koszlawi je i tworzy niebezpieczną dla społeczeństwa warstwę „niedoważonych" malkontentów".

Między innymi temu przeszkodzić może Rada szkolna okręgowa, o ile w skład jej wejdą ludzie daleko patrzący, a nie krótkowidze. Wówczas Pomorze będzie się mogło przeciwstawić ogólnie panującemu w Polsce owczemu pędowi na oślep w kierunku tworzenia ad infinitum szkół ogólno-kształcących t. zw. gimnazjów, przez zażądanie dla siebie od władz państwowych szkolnictwa średniego zawodowego, zdolnego wszystką młodzież przygotować na dzielnych obywateli Państwa.

Lecz zanim to nastąpi musimy odczekać załatwienia prac przygotowawczych nad utworzeniem Rady szkolnej okręgowej pomorskiej. —lp.

Telegramy.

GENERAŁ HALLER NA ZLOCIE SOKOŁÓW.

Lwów. (PAT.) W uroczystościach zlotu Sokołów wziął udział gen. Haller.

BUDŻET MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH NA ROK 1923.

Warszawa, (TEL. WŁ.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Ministerjum spraw wewnętrznych wydało polecenie, aby wobec konieczności szybkiego opracowania budżetu na rok 1923 wszystkie województwa nadesłały przed dniem 1 sierpnia r. b. dane, niezbędne przy układaniu preliminarza.

Projekt preliminarza będzie opracowany przez wydział budżetowo-rachunkowy ministerjum spraw wewnętrznych.

NOWA DJECEZJA ŚLĄSKA.

Warszawa, (TEL. WŁ.) Jeszcze przed objęciem Górnego Śląska rząd polski wszczął w Watykanie starania o utworzenie osobnej diecezji biskupiej dla parafij górnośląskich, celem uniezależnienia ich od episkopatu wrocławskiego.

Starania te, zwłaszcza od czasu objęcia pontyfikatu przez Piusa XI, mają wszelkie szanse realizacji, tak, że istnieje uzasadniona nadzieja, że sprawa utworzenia osobnego biskupstwa śląskiego stanie się w roku przyszłym faktem dokonanym.

Istniejące dawniej projekty włączenia parafij górnośląskich, do której z istniejących diecezji (np. krakowskiej) zostały wobec tego zaniechane.

72% DANINY WPŁACONO.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że do dnia 15 czerwca br. wpłynęło z daniny **57 720 053 000 marek**, t. j. 72 proc. kwoty preliminowanej.

NIEMCY WEJŚĆ MAJĄ DO LIGI NARODÓW.

Londyn. (PAT.-Havas). Lloyd George wyraził oburzenie z powodu ohydnego mordu dokonanego na osobie Rathenau'a. Zamordowano go dlatego — mówił L. George — iż usiłował nawiązać lepsze stosunki pomiędzy Niemcami a sprzymierzonymi. Premjer angielski, zalecając nadanie Lidze Narodów charakteru uniwersalności, zaznaczył, iż w razie przedłożenia Lidze Narodów propozycji w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, Anglja zgodzi się na to przyjęcie.

L. George oświadczył, że pragnąłby, aby Rosja weszła, odpowiednio moralnie przygotowana, również w skład Ligi Narodów.

Wrażenia z Bolszewji.

Gdy przyjechałem niedawno z Bolszewji do Grudziądza, byłem wprost zarzucany pytaniami, jak tam przebyłem te parę lat i wogóle, co tam słychać. Wnioskując z tego o wielkiem zainteresowaniu publiczności tą kwestją, postanowiłem za pomocą gazety podzielić się swemi wrażeniami z szerszem gronem publiczności. Jednocześnie zaznaczam, iż uważam, że wszyscy przyjeżdżający stamtąd mają poniekąd obowiązek moralny informować swoje społeczeństwo o wszystkiem, co się tam dzieje, gdyż postawa wroga jest naszym najpierwszym obowiązkiem, a w danym wypadku mamy do czynienia z wrogiem nadzwyczaj przebiegłym i chytrym, który właśnie bardzo mało znamy.

Po opuszczeniu Mińska przez władze i wojska polskie miasto odrazu utraciło polski i przyjęło żydowsko-rosyjski charakter. Pozostali w mieście Polacy bali się nawet odzywać się głośno w swojej mowie. Pojawiły się odezwy, podpisane przez znanego działacza rosyjskiego z czasów pierwszej rewolucji (podczas japońskiej wojny) Mietlina, wzywające wszystkich obywateli, którzy ucierpieli podczas odwrotu Polaków od „polskich panów i imperjalistów", o podawanie do wiadomości władz swoich strat zrządzonych przez Polaków. Pojawiły się, jak w kalejdoskopie, rozmaite ogłoszenia władz wojskowych, różnych komendantów miasta itd., którzy się zmieniali niemal co godzina. Jeśliby kto próbował połapać się w tych wszystkich rozporządzeniach i ogłoszeniach, a tembardziej sumiennie je wypełniać, miałby trudność nielada, boć, jak słusznie ktoś powiedział, wszystkie te rozporządzenia wydaje się po to, aby ich nikt nie czytał, a tembardziej nie spełniał i aby one zaraz po swem wyjściu zostały zapomniane. Tyczyły się te rozporządzenia przestrzegania czasu dozwolonego ruchu ulicznego, rejestracji wszelkiego rodzaju specjalistów („speców" w żargonie bolszewickim) i osób pozbawionych pracy na giełdzie pracy (t. zw. „rab-siła", czyli jak dowcipnie to określono — nieszczęsnych klientów tej instytucji — niewolnicy siły), zabronienia handlu towarami spożywczemi bez specjalnych pozwoleń i przepustek itp.

Naturalnie ci, co starali się wypełniać wszystkie te rozporządzenia mieli tysiące kłopotów i nieprzyjemności ci zaś, co nic sobie z nich nie robili — nailepiej wychodzili. Plądrowano po wszystkich domach i zabierano, co się dało pod tym pretekstem, że to zostawili Polacy podczas swej ucieczki. W ten sposób zabrano większą część rzeczy rzeczywiście pozostawionych po różnych strychach i piwnicach, lecz przy tej sposobności nie omieszkano obrać z mienia i obecnych właścicieli. Robiło się to chaotycznie, bez żadnego porządku, jak to zawsze u bolszewików, i w bardzo rzadkich wypadkach wydawano pokwitowania na zagrabione rzeczy.

Pozostałe po Polakach olbrzymie zapasy rozmaitych produktów, jak: cukier, mąka, marmelada, śledzie i t. d., były rozgrabione przez tłum w międzyczasie, gdy władze polskie wyszły, a bolszewickie jeszcze się mocno nie usadowiły. Z zagrabionych zabytków sztuki utworzono, jak i za poprzedniej okupacji bolszewickiej, całe muzeum, w którem znalazły się wszystkie prawie te same okazy, co i poprzednio. Ze zrabowanych książek utworzono olbrzymie księgozbiory, lecz przytem masa książek była spalona i zniszczona przez żołdactwo, i w jednym z głównych księgozbiorów, mianowicie uniwersyteckich sam widziałem masę nadzwyczaj ważnych dzieł zdekompletowanych. Zarządzono rekwizycje mieszkań i mebli, przyczem naturalnie popełniono tysiące nadużyć, np. nie dawano żadnych kwitów itd.

Przytem muszę nadmienić, że głównie krzywdzono kobiety, wogóle osoby niedołężne, stare, nie stawiające żadnego oporu. Energiczna postawa zawsze wywierała dobry skutek.

Zaraz po wyjściu Polaków, wśród ludności zaczęły kursować różne opowiadania o wykolejeniu pociągów o rozmaitych katastrofach, które miały spowodować śmierć i kalectwo setek osób itd. Przesadzone te wieści działały nadzwyczaj deprymująco na nasze społeczeństwo, przybite i tak samym faktem ustąpienia z Mińska Polaków. Na szczęście jednak wieści te okazały się potem w większości wypadków fałszywemi.

Czerezwyczajka naturalnie zaczęła działać zaraz po przyjściu bolszewików. Jedną z pierwszych ofiar był nasz najczcigodniejszy i najukochańszy biskup ks. Łoziński, który zaraz na wstępie był zawezwany niby w sprawie znalezienia u niego zrabowanych gdzieś produktów i wkrótce zaaresztowany. Samo to posądzenie było tak dzikie że nawet żydzi, ci starzy, co to niby sympatyzcznie odnosili się do Polaków, wzięli go w swoją obronę, wykazując na za trcie się i naszego pasterza, z jakiem on bronił żydów i inną ludność przed gwałtami i pożarami wzniecanemi przez ustępujących polskich żołnierzy. Na ten raz ta obrona widocznie pomogła, bo biskup był wypuszczony i czas jakiś opiekował się garstką pozostałych rodaków, którzy skupiali się około niego na mszy św. i innych nabożeństwach odbywanych w murach kościoła katedralnego, i czerpali naukę i otuchę w jego wzniosłych kazaniach. Niestety, nie długo to trwało. Pasterz nasz został wkrótce obwiniony o agitację kontrrewolucyjną i odstawiony do więzienia wespół z przywiezionym z Litwy ks. Michałkiewiczem. Czas jakiś, może z parę miesięcy, ich obu trzymano w Mińsku, gdzie wygotowano przeciwko nim akt oskarżenia, nareszcie wywieziono do Moskwy, gdzie ich trzymano bardzo długo aż do zwolnienia na skutek specjalnych starań dyplomacji polskiej, już po zawarciu pokoju w Rydze.

Po zaaresztowaniu biskupa pozostało w Mińsku tylko dwóch księży: ks. Szczarski w nowym kościele i ks. Tomaszewski w katedrze którzy z trudnością mogli obsłużyć tak liczną rzeszę katolików. Później przyjechał razem z delegacją polską ks. Ussas, odnowiciel kościoła po-dominikańskiego który stał się jedynym pośrednikiem pomiędzy nami a naszą Ojczyzną. Ks. Ussas ułatwił bardzo wielu naszym rodakom wyjazd do Polski, wszystkim zawsze służył wyczerpującemi informacjami, pokrzepiał na duchu i dodawał otuchy. Niestety niedługo mogli cieszyć się mińscy Polacy przebywaniem w Mińsku ks. Ussasa. Komuniści poczęli zaczeli go gryźć i nareszcie stąd wygryźli, zarzucając mu szpiegowanie, służbę w żandarmerji polskiej itp. zbrodnie. Po wyjeździe ks. Ussasa nastąpiły czasy okropne. Wkrótce też opuściła Mińsk delegacja polska graniczna, która dotychczas przebywała w Mińsku, i aczkolwiek miała swoje specjalne cele i zadania, zawierające się w wytknięciu w naturze oznaczonych ogólnikowo w traktacie pokojowym granic, jednakże za pomocą tejże delegacji można było mieć chociaż jakikolwiek kontakt z krajem, otrzymywać od czasu do czasu gazety itd. Zresztą sam widok delegacji naszej chociażby raz na tydzień w kościele krzepił serca i podnosił na duchu. Otóż i to ostatnie pokrzepienie ustało i nastąpił mrok zupełny.

Czerezwyczajka zaczęła działać z całą energją. Rozstrzelano masę naszych rodaków, w tej liczbie: znanego w Mińsku kierownika teatru w Sokole śp. Edmunda Kupieckiego, dwuch Witkowskich. Siostrą jednego z nich, pracująca w księgarni Dąbkowskiego po zamknięciu tej księgarni i zabraniu jej, była wywieziona w głąb Rosji i do ostatnich czasów tam trzymana, jak również żona drugiego Witkowskiego z dziećmi. Również została wywieziona i prawdopodobnie rozstrzelona młodziutka nauczycielka Teofila Filanowiczówna, a także p. Zaleska-Korsak.

Nie brakło również aresztów i rozstrzeliwań i po powiatach, że tu wymienimy: śp. Kazimierza Śląskiego z pow. borysowskiego, śp. Ewę Rogowską z pow. humeńskiego itd. Specjalnie znęcano się nad szlachtą polską. Korzystając z tego, że ta szlachta, siedząc na niewielkich folwarkeczkach, nieźle się miała, lecz mieszkała na osobności. Bardzo często napadali na nią, urządzając całe wyprawy zbójeckie. Aresztowano mężczyzn gremjalnie, zarzucając im stosunki z bandami Bałachowicza itp.

Nieraz tacy naczelnicy różnych oddziałów „wolskowych", różnych „kontrrazwiedok" itp. urządzali wyprawy na własną rękę, napadali w nocy na dworki, wycinali w pień mieszkańców i obłowieni sutą zdobyczą wracali napowrót. Nieraz ci sami dostojnicy przebierali się za bandytów i urządzali napady.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nauka, literatura i sztuka.

Towarzystwo Zwolenników Idei Bolesława Prusa.

Ogólne zasady projektowanego Towarzystwa Zwolenników Idei Bolesława Prusa.

1) Dla wytworzenia w społeczeństwie polskiem jak najszerszego uznania dla idei Bolesława Prusa i urzeczywistnienia tych idei w życiu — zawiązuje się

2) Towarzystwo dążyć będzie do powyższego celu.

a) popularyzacją w piśmie i słowie myśli i zasad pozostawionych przez Bolesława Prusa przedewszystkiem w sferach robotniczych, rzemieślniczych, rolniczych i między młodzieżą.

b) stosowaniem w życiu przez członków zasad obowiązkowości w pracy, solidarności i przedsiębiorczości.

3) Towarzystwo dążyć będzie do zawiązania podobnych samodzielnych Towarzystw w innych miejscowościach Państwa i do współdziałania z niemi i z Towarzystwami o zadaniach pokrewnych.

4) Towarzystwo stać będzie poza wszelkiemi stronnictwami politycznemi, a zatem sprawy polityczne z działalności i narad Towarzystwa są wyłączone.

Ku uczczeniu pamięci Bolesława Prusa.

Dziesięć lat minęło, kiedy Warszawa, a z nią cały naród okrył się żałobą, tracąc jednego z lepszych obywateli i wielkiego myśliciela, człowieka wielkich zalet serca i ducha Bolesława **Prusa** (Głowackiego).

Taki nie wielki okres czasu, a jak wielkie zmiany.

Przeszła nad krajem dziejowa zawierucha, zmiotła i zwiała wiele z przeszłości.

Ideały jednak, które krzewił Bolesław Prus, pozostały w sercach wielu.

A ideały te były i są tak wzniosłe, tak piękne i niezdowne w naszem dziś życiu narodowem, że krzewić i wpajać je trzeba jak najszerzej.

Wszak głoszone przez niego zasady to: **obowiązkowość, solidarność i praca.**

Praca dla swego kraju, narodu, na koniec dla ludzkości.

Potrzeba głoszenia i pielęgnowania tych zasad staje się dziś dla nas niezbędną.

Zadanie to podjęła grupa zwolenników zasad głoszonych przez Bolesława Prusa, przystępując do organizowania Tow. Jego Imienia.

Na zebraniu jakie miało miejsce w Warszawie w dniu 23 z. m, pod przewodnictwem redaktora Tygodnika Polskiego p. Leona Kozłowskiego po wysłuchaniu głównych inicjatorów i następnie ożywionej dyskusji postanowiono jednogłośnie wyłonić z pomiędzy obecnych Komitet Organizacyjny powołując do takowego przez aklamację pp. Barchwica, W. Grabińskiego, (przewodniczący), J. Kulwieciowa, L. Kozłowskiego, Z. Kossowskiego, H. Olszewskiego (sekretarz). L. Piekarskiego (zastępca przewodniczącego), Z. Tymińska i przedstawiciela Tow. praktycznej hygieny Im. Prusa.

Bliższych informacji udziela Komitet Organizacyjny w Warszawie, Szkolna nr 10.

Ś. p. Aleksander Myszuga.

Jeden z największych śpiewaków polskich, ś. p. Aleks. Myszuga zmarł — jak depesze donoszą — we Freiburgu badeńskim.

Przed 40 laty był on ulubieńcem wielkiej opery warszawskiej, gdzie z górą 20 lat zbierał zasłużone laury, szczególnie przy odtworzeniu postaci moniuszkowskich.

Uczeń Giovani'ego, stał się sam profesorem śpiewu i wykształcił wśród innych takiej miary śpiewaczki, jak Korolewicz Waydowa i Kruszelnicka.

Zjazd Oficerów Zdemobilizowanych.

Opuszczenie zjazdu przez delegatów poznańskich i pomorskich.

„Rzeczpospolita" donosi, że w głosowaniu nad statutem doszło do opuszczenia zjazdu przez delegatów poznańskich i pomorskich. Przyczyny tego były następujące:

Jeden z artykułów statutu przewidywał, że członkami Zjednoczenia związków mają być tylko te związki oficerów rezerwy, które przyjmują na członków li tylko oficerów narodowości polskiej. Do tego artykułu statutu postawili delegaci Poznańskiego (prezes mjr. rez. Chłapowski) i Pomorza (prezes red. Markwicz) wniosek uzupełniający, który brzmiał: „Żydów nie zalicza się do narodowości polskiej."

Nad wnioskiem tym przyszło do głosowania. Głosowano grupami. (Za wnioskiem oświadczyły się: Związek Poznański, Pomorski z wyjątkiem Koła Bydgoszcz (delegat gen. Radzyński), Warszawski Związek Oficerów Rezerwy i prawie cała b. Kongresówka z wyjątkiem tych kół, w których przeważa żywioł żydowski lub małopolski. Za przyjęciem żydów oświadczyła się cała Małopolska. Wniosek Poznańsko-Pomorski upadł, przegłosowany 8 głosami. Wobec tego delegaci Poznańskiego i Pomorza opuścili posiedzenie, składając deklarację, że bez pozwolenia swych kół nie mogą przystępować do związków, do których przyjmuje się żydów.

Fakty historyczne a cel organizacji związków byłych żołnierzy i oficerów armji Polskiej.

Motto:

Si vis pacem, para bellum!
(Chcąc pokoju, gotúj się do wojny.)

Traktaty polityczne i sytuacja finansowa naszego Państwa zniewalaja nas do ciągłej redukcji armji i uniemożliwiają należyte jej wyekwipowanie oraz udzielanie jej członkom wykształcenia technicznego, stosownie do wymogów dzisiejszej techniki wojennej.

Świadomi jesteśmy, że rzucane hasła powszechnego rozbrojenia są li tylko wykonywane na papierze, gdyż odgłosy pobrzękiwania szabelką naszych sąsiadów są zbyt częste, a wreszcie cytowane niżej—w bardzo krótkim zarysie, fakty historyczne — mogą nas bez wszelkich złudzeń przekonać, czego się po nich spodziewać możemy. Smutne doświadczenia historyczne niech będą nam przestrogą przed zbyt optymistycznym poglądem na ideę rozbrojenia, a poszanowanie praw suwerenności przez tych, którzy jeszcze tak niedawno pływali we kwi najniewinniejszych ofiar z pośród bezbronnych mieszkańców: Belgji, Francji i Polski jest bardzo wątpliwe. —

Pamiętać musimy, że z jednej strony wystawieni jesteśmy na ataki germanizmu, który od czasu Karola Wielkiego nieustannie prze na Wschód, niszcząc za sobą ślady prahistorycznej kultury słowiańskiej i wysuwając swoje placówki kolonizacyjne coraz dalej. Nigdy nie przebierali oni w środkach dążących do tego celu! Od Henryka Ptasznika począwszy, parli na Słowian pod pozorem szerzenia chrystjanizmu. Na krótki czas powstrzymał ten pochód dzielny Chrobry, lecz gdy go zabrakło, szybko niszczono jedno plemię słowiańskie po drugiem, a na ich siedzibach pobudowano fortece germanizmu: Berlin, Szczecin, Wrocław, Królewiec itd. Wzrost ten dobiegł do zenitu w roku 1914 r., kiedy to zaniechano systematycznych kolonizacji i „ex-Napoleon“ Wilhelm Ostatni chciał jednym zamachem zapanować nad światem. Krwawe zmaganie się kilkuletnie mamy jeszcze świeżo w pamięci.

Cud nad Marną doprowadził do zwycięstwa idei, Prawdy i Sprawiedliwości. Lecz i tym razem, jak pod Grunwaldem, nie urwano jeszcze łba hydrze — słyszymy wyraźne pomrukiwanie odwetu i musimy czuwać!

Z drugiej strony wystawieni jesteśmy jako mur graniczny Zachodu wobec Wschodu na powstrzymanie nawały mongolskiej, a Piotr Wielki zwycięstwem nad Karolem XII „wybił okno do Europy“. Zwycięskie wojny z Polską i Turcją daleko rozszerzyły granice Rosji na Zachód i Południe! Wszystko to nie zaspokoiło apetytów monarchów rosyjskich, im śniło się, że są Bogami na ziemi! Carowa Katarzyna nie cofa się przed niczem, aby zawładnąć Polską, a w szerzeniu rusycyzmu dzielnie pomogli jej wieszatiele Berg, Murawiew, Suwarow i inni. Rok 1920 przekonał nas, że i socjalistyczna Rosja nie wyrzekła się idei swoich carskich pomazańców.

Cud nad Wisłą uratował nas tym razem od jarzma azjatyckiego.

Kto jednak przypuszcza, że odwieczni nasi wrogowie, złamani, wyrzekli się wszelkiej inicjatywy, ten się myli głęboko! — Codziennie czytamy o nowych wystąpach Trockiego, Hindenburga czy też Ludendorffa, a mają oni wśród swoich wielu zwolenników.

Nasi przodkowie, nieoglądając się poza siebie, nie potrafili się zjednoczyć w interesie ojczystego dobra, nie powołali do współpracy nad odbudową Ojczyzny mieszczaństwa i ludu, ani chcieli iść z duchem czasu, za co też odpokutował naród cały długą niewolą.

Współczesna Polska na tle organizacji swojej państwowości winna iść innym torem, pozbyć się musi poprzednich wad, musi ona być państwem praworządnem i nawskroś demokratycznem, powołując do współpracy nad odbudową wszystkich dzielnych swych synów bez różnicy stanu. — Idąc za wzorem zachodnich narodów i śledząc ze zapałem ich życie polityczne, rozwój ekonomiczny i militarny, musimy ich wzorem wziąć się wszyscy do pracy w imię ogólnego dobra, pamiętając, iż niezbędnym warunkiem rozwoju państwa i jego znaczenia wewnętrznego jest armja narodowa o silnych rezerwach.

Dziś w zmaganiach się wojennych biorą udział całe narody. Zatem wyszkolenie rezerw i całego społeczeństwa jest nieodzowne. I dlatego poczęły u nas powstawać pod egidą spójni społeczeństwa z armją stowarzyszenia zdemobilizowanych żołnierzy z jednej strony, oraz specjalne związki oficerów rezerwowych z drugiej. Pierwotny cel tych związków, w pierwszym rzędzie ekonomiczny, ustępuje szybko temu drugiemu! Wszystkie dotychczas powstałe związki mają na celu podtrzymywanie ducha solidarności, rozrzeszanie idei niepodległości Państwa Polskiego, t. j. patrjotyzmu i przez to dalsze kształcenie i rozwijanie ducha wojskowego młodego pokolenia i społeczeństwa, a przez ćwiczenia podtrzymywanie wśród członków gotowości niesienia ewentualnej czynnej pomocy naszej armji.

Rola działalności przypadająca tu zdemobilizowanym żołnierzom jest ogromnie ważna. Każdy były żołnierz, czy to szeregowy, czy oficer, winien wziąć udział w pracy, a inicjatywa organizacji i niesienie pomocy materjalnej przypada społeczeństwu. Wszystkie stowarzyszenia pokrewnego ducha należy skoncentrować przy odnośnej władzy centralnej i ujednostajnić ich dotychczasowy niejednolity system organizacyjny.

Bronisław Kalwary.

Napomnienie!

Społeczeństwo nasze zapomniało już o obiecanej pamięci i zabezpieczeniu bytu po powrocie z frontu, obecnie zdemobilizowanym obrońcom Ojczyzny i Jej Wolności.

Ci, którzy niejednokrotnie przymierali z głodu, szli bez szemrania na swą niedolę, mając obietnice społeczeństwa lepszej przyszłości.

Tysiące zdemobilizowanych patrzy z rozgoryczeniem (słusznem) w stronę społeczeństwa, które jak gdyby niesłyszało, napróżno od paru miesięcy wołających o pracę.

Jest to czarna niewdzięczność dla tych, którzy opuścili niejednokrotnie, pewną egzystencję poto, aby spełnić swój obowiązek względem Ojczyzny i zapewnić spokój obywatelom w ich pracy wewnątrz kraju.

Czy wolno społeczeństwu patrzeć ze spokojem na ich obecną nędzę? czy można być pewnym, że więcej ich potrzebować społeczeństwo nie będzie?

Znając patrjotyzm naszego społeczeństwa nie wątpimy, że postara się o odpowiednie zatrudnienie wszystkich zdemobilizowanych i da im możność do intenzywnej pracy w życiu cywilnem, co będzie korzyścią dla pracodawców i Państwa, a zadowoleniem zdemobilizowanych.

Spieszcie zatem zgłaszać miejsca dla tych bohaterów w Ekspozyturze Referatu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Poznaniu ul. Składowa 3., która ma w ewidencji kandydatów, wszelkiego rodzaju fachowców.

Ze Świata.

Ochrona ptactwa w miastach angielskich. Londyński „Times“ donosi, że w miastach angielskich zaprowadzono nowość w celu ochrony ptactwa. Nowość ta polega na ogrodzeniu części parków, aby publiczność nie miała do niej wstępu, dalej na pozostawieniu roślinności w stanie pierwotnym i zabezpieczeniu tego ustronia przed największymi wrogami ptactwa: włóczącymi się po nocach kotami.

Wyniki otrzymano nadzwyczajne. N. p. nawet nieznane dotychczas w Londynie dzikie ptactwo wodne osiadło na sadzawce przeznaczonego dla ptactwa ustronia i wyhodowało tam swoje potomstwo, nie mówiąc już o tem, że pliszki, drozdy, dzięcioły, kukułki stały się zjawiskiem pospolitem w parkach miejskich Londynu. Ochrona ptactwa i innych zwierząt rozwinięta jest wogóle bardzo wśród wszystkich warstw społeczeństwa angielskiego i jak widać z powyższego przykładu, nawet dzisiaj, w kłopotliwych czasach powojennych, nie zaprzestano zajmować się nią gorliwie.

Piszemy o tem w nadziei, że może jakieś miasto w Polsce, zastosuje u siebie godny rozpowszechnienia ten przemysł angielski.

REEWAKUACJA ARCHIWÓW Z ROSJI. Ministerjum Spraw Zagranicznych zawiadamia osoby, które w swoim czasie złożyły podania o wydobycie dokumentów z b. warszawskiego Uniwersytetu enwakuowanego do Rostowa n. Donem oraz z innych instytucji i urzędów rosyjskich, mających poprzednią swą siedzibę na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej a ewakuowanych do Rosji, że archiwa tych urzędów podlegają reewakuacji na mocy traktatu pokojowego.

Dokumenty będą więc mogły być wydane osobom zainteresowanym dopiero po przejęciu archiwów w całości przez komisję reewakuacyjną i przekazaniu ich właściwym władzom polskim w kraju, o czem nastąpią oddzielne obwieszczenia.

LIKWIDACJA SĄDÓW POLOWYCH NA KRESACH. Ministerjum wojny likwiduje sądy wojenne polowe na kresach wschodnich. Personel tych sądów ma być przeniesiony do zwykłych sądów wojennych, część prawników wojskowych przechodzi na służbę do ministrjum sprawiedliwości.

Międzynarodowy kongres katolicki w Luksemburgu.

W ciągu czterech dni od 31 lipca do 3 sierpnia 1922 r. obradować będzie nad donioslem zagadnieniem społecznej akcji katolickiej Drugi Międzynarodowy Kongres Katolicki w Luksemburgu za łaskawem przyzwoleniem J. E. Biskupa Luksemburskiego Ks. Dr. Nommescha, zwołany przez Międzynarodową Ligę Katolicką. Prace przygotowawcze żwawo posuwają się naprzód. Kongres zamierzony tem się wyróżnia w porównaniu z innymi podobnymi zjazdami, że nie zatrzyma się na ogólnem przedstawieniu zadań katolickiej międzynarodowej współpracy, ale będzie się starał praktycznie w konkretnych warunkach rozwiązać te zadania, na przykład, osobno omawiać się będzie sytuację czasopism katolickich i możliwe drogi do praktycznej międzynarodwej współpracy. Inna konferencja zajmie się problemem opieki nad emigrantami katolikami, ażeby według możliwości przygotować na tem polu międzynarodową pomoc charytatywną. Wielkie zainteresowanie obudza konferencja misyjna, na której omawiać się będzie, między innemi, sprawę pozyskania narodów cywilizowanych z powrotem do Kościoła, osobliwie zaś sprawę katolickiego uświadomienia inteligencji i ludu; nawracanie Rosji również będzie poruszone. Na Kongres zgłaszają się wybitni pionierzy narodowego i międzynarodowego życia katolickiego. „Osservatore Romano“ doniósł szczegółowo o Kongresie w naczelnym artykule. Kardynał Maffi nadesłał na rzecz Kongresu serdeczne życzenia wszechstronnego powodzenia. Po bliższe informacje można się zwracać do Komitetu Kongresu Katolickiego w Luksemburgu albo do Międzynarodwej Ligi Katolickiej, Graz, Karmeliterplatz 5; albo wreszcie do Sekretarjatu Polskiego tejże Ligi pod adresem ks. Ant. Sobczyńskiego, profesora Seminarium Duchownego w Kielcach.

Potop czasopism.

Utarło się zdanie, iż ilość dzienników i czytelników tychże jest sprawdzianem dojrzałości danego narodu. Zdanie ze wszech miar słuszne. Zamiast podawać ogólniki, zwrócę uwagę na prasę innych krajów. Niemcy, Francuzi, Anglicy, Amerykanie mogą się poszczycić całym szeregiem czasopism, których nakład dosięga czasami ilości kilku miljonów egzempiarzy.

Nietylko miasta stołeczne, lecz i prowincja posiada dzienniki, rozchodzące się w ilościach kilkudziesięcu tysięcy numerów. Tacy Czesi, naród 8 miljonowy ma taką ilość czasopism, jak 30 miljonowy naród polski. Ale tamże gazetę znajdzie się w rękach co do jednego obywatela kraju. Chłop, robotnik, mieszczanin, urzędnik, przemysłowiec muszą mieć każdego dnia numer dziennika tak dla nich koniecznego, jak pokarm, czy napój codzienny.

A u nas?

Na ilość wydaje się, że mamy moc czasopism, tak, iż w jednym z miesięczników czytałem o prawdziwej powodzi, jaka w postaci coraz to nowych pism zalewa Polskę.

Jak mówi zaś rzeczywistość?

Przed rokiem 1914 niewiele było miast, gdzieby jakieś czasopismo mogło byt swój na trwałe ustalić. Z wyjątkiem Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy i Łodzi, chyba na palcach obu rąk dałyby się wyliczyć środowiska, do którychby przetrwało jakieś czasopismo okres kilkuletni. Przyczyn tego należało szukać w granicach zaborczych, wreszcie w tem, iż pisma liczyć mogły na zbyt wyłącznie w miastach, rozchodząc się tylko w nielicznych ilościach po wsiach. Z dzienników codziennych zdołały przetrwać te tylko, które mając jakiś fundusz zapasowy, zdołały przebyć chude lata istnienia.

Po miastach prowincjonalnych istniały próby stworzenia organów zakrojonych na wyższą miarę, jednak te łowania kończyły się zwykle zamknięciem czasopisma. Dziennik, któryby miał kilkadziesiąt tysięcy prenumeratorów, należał do rzadkości prawie niespotykanej, wyjątkiem chyba była Gazeta Grudziądzka, która zdobyła 100 000 abonentów.

O tygodnikach, czy miesięcznikach, czy innych pismach naukowych, lepiej nie mówić, przeważnie po krótkim żywocie ginęły, z wyjątkiem tych tylko, które miały wspaniałomyślnych mecenasów lub wydawane były przez firmy bogate, jak Tygodnik ilustrowany, na który łożył księgarz warszawski, Gebethner.

Nadeszła wojna światowa, która dała nam wolną Polskę. Znikły kordony, do głosu doszły szerokie masy ludowe, państwo poczęło łożyć miljardy na oświatę narodu. Zdawało się, że i prasa polska pocznie wieść lżejszy żywot.

Rzeczywistość dała zgoła odmienną odpowiedź. Obok pism, które przetrwały okropności wojny światowej niewiele przybyło nowych, któreby zdołały przebytować dłuższy okres. A jednak mamy prawdziwy potop czasopism!

Po miastach, miasteczkach, a nawet i wsiach poczynają wychodzić pisma, pisemka. Wielu niepoprawnych optymistów w szlachetnej chęci oddziaływania na naród stwarza swoje organy, które jednak nie zdobywszy czasami ni setki prenumeratorów kończą motyli swój byt. Częstokroć również niektóre miasteczka w dumnej ambicji posiadania własnej prasy poczynają wydawać jakiś organ, który poczęty w takich szlachetnych chęciach, ginie niestety marnie. Brak im czytelników. Któż je będzie czytał? Czyż masa żydowska, czy ciemny, ogół chłopski? Pozostaje inteligencja, mieszczaństwo polskie, które jednak nie odczuwa jeszcze głodu gazetowego. Więc owa hyperprodukcja jest jeszcze przedwczesna, dająca się może pomyśleć wówczas, kiedy praca oświatowa wyda swe owoce.

Nie zbyt jeszcze wiele pism mamy, któreby zdobyły sobie poczytność w całej Polsce. Na pierwszem miejscu kroczy tutaj warszawska Rzeczypospolita, ogarniająca całą Polskę. Z innych pism zdołały utrwalić tylko swój byt te, które stały się organami potężnych stronnictw. Więc prasa Związku Ludowo Narodowego (na Pomorzu Słowo Pomorskie), Chrześciańska Demokracja (w Grudziądzu Głos Pomorski), Narodowa Partja Robotnicza (w Toruniu Głos Robotnika) mogąc liczyć na zbyt w kołach swych zwolenników nie lękając się o przyszłość.

Prosperuje także doskonale prasa gadzinowa, mająca liczne fundusze, wojująca fałszem, oszczerstwem, przemawiająca do niskich instynktów człowieka. Zwalczanie owych pism w rodzaju krakowskich Kurjerków, Piastów, Wól Ludu, pism belwederskich robotników, a popieranie czasopism niosących myśl zdrową i narodową jest obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela. Niesłychana również powódź spada na człeka w postaci tygodników, miesięczników, jednodniówek różnorodnej treści.

Mamy więc pisma polityczne, ściśle naukowe, poetyckie starego typu, postępowe futurystyczne w rodzaju „Noża w brzuchu“ itd., młodzieży gimnazjalnej, akademickiej, stanów, zespołów, klas społecznych, grup i grupek — wyliczać je zabrałoby zbyt wiele miejsca. Jedne z nich należą już do przeszłości, skończywszy swój żywot na jednym numerze, inne ledwie że wegetują. Nie zraża to jednak tych wszystkich, którym się wydaje, że mają coś do powiedzenia, do puszczania w świat nowych pism. Przez okres ostatni dwuletni naliczono tego rodzaju czasopism około 2 tysięcy.

Jak będzie na przyszłość? Można chyba liczyć na to, iż z chwilą, kiedy wzmoże się oświata, kiedy wzrośnie uświadomienie, i gazeta, czy tygodnik, czy miesięcznik stanie się konieczną codzienną strawą, nietylko pokarmem, lecz i przewodnikiem człowieka. Dr. L. Stolarzewicz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Piotra i Pawła ap. Wschód słońca 3.42, zachód 8.24. Wschód księżyca 9.6, zachód 10.46.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5. Z powodu zbliżających się ferji w Bibljotece należy zwrócić do dnia 1. VII. wypożyczone z niej książki.

Teatr Pomorski w Grudziądzu.

W środę, dnia 28. bm. „DOM OTWARTY" Bałuckiego.
We czwartek, dnia 29 bm. „DZIEJE SALONU".
W piątek, dnia 30. 6. **przedstawienie dla szerszych warstw pracujących po cenach zniżonych 50 — 100 mk.** „DOM OTWARTY".
W sobotę, dnia 31 bm. „DZIEJE SALONU".
W niedzielę, dnia 1 lipca po raz pierwszy „MAZEPA", tragedja w 5 aktach Juljusza Słowackiego z dyr. J. Lange w roli tytułowej.

—** **Z TEATRU POMORSKIEGO** w Grudziądzu. Dzisiaj w środę arcywesoły „DOM OTWARTY" M. Bałuckiego. Komedja ta zyskała ogromne powodzenie w naszym teatrze.
We czwartek: „DZIEJE SALONU" Wroczyńskiego.
W piątek: po cenach zniżonych (50 do 100 mk.) Przedstawienie dla robotników „DOM OTWARTY".

—** **ZIELONY KARNAWAŁ** urządzają **Artyści Teatru Pomorskiego** w niedzielę, dnia 2 lipca w Ogrodzie Teatru (Strzelnicy) o godzinie 4-tej po południu. Program zapowiada się fenomenalnie. Najrozmaitsze niespodzianki jak koło szczęścia, confetti, licytacja amerykańska, zabawa dla dzieci, będą atrakcją pierwszorzędną. Tańce na sali do rana. Koncertować będzie orkiestra o wysokim poziomie artystycznym. Przerwy wypełni dobrze złożony kabaret. Ogród będzie przybrany w kwiaty,, lampjony i kioski. Bufet pod własnym zarządem. Do Komitetu poproszono wybitne osobistości miasta Grudziądza. Bliższe szczegóły w afiszach.

—** **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO** we wszystkich szkołach Grudziądza nastąpiło dzisiaj we środę. Po wysłuchaniu nabożeństw w kościołach udała się młodzież do swych szkół, gdzie otrzymała świadectwa z cenzurami za rok ubiegły. Ubiegły rok szkolny był rokiem wyjścia z chaosu, jaki utworzył się z powodu zmiany szkolnictwa niemieckiego na szkolnictwo polskie. Wyrażamy nadzieję, że rozpoczynający się we wrześniu nowy rok szkolny będzie nacechowany zupełnie „pokojową" pracą.

—** **PODCZAS Zabawy Latowej Drukarni Pomorskiej** nie bierze udziału jak przedtem donosiliśmy orkiestra ochotniczej straży ogniowej, lecz kompletna orkiestra grudziądzkiego pułku artylerji polowej nr. 16 (19 ułanów) pod batutą kapelmistrza p. **Szałkowskiego,** (patrz ogłoszenie).

—** **WYCIECZKA STOW. POLSK. MŁODZIEŻY KATOL. DO CHEŁMNA** wyruszyła w drogę ub. soboty o godzinie 10 wieczorem po słowach pożegnania i stosownego upomnienia, wygłoszonych przez wicepatrona p. Rakowskiego oraz odśpiewaniu zwrotki pieśni „Kto się w opiekę", przy muzyce własnej kapeli. Młodzież stanęła w niedzielę około godziny 7 rano, po krótkim wypoczynku w drodze u celu.

Dnia tego o godzinie 8-mej rano stawił się cały zastęp w towarzystwie Zarządu bratniego gniazda chełmińskiego na dworcu, aby powitać swego przybywającego wicepatrona. Następnie wyruszył orszak z muzyką do „Ogniska" młodzieży chełmińskiej w starym kościółku św. marcińskim. Tu przywitał gości grudziądzkich w serdecznych słowach patron gniazda chełmińskiego, ks. wikary Żynda, a wicepatron grudziądzki podziękował gorąco Chełminiakom za tak miłe przyjęcie i gościnność. Po spożyciu posiłku wraz z ofiarowanemi przez druhów chełmińskich mlekiem, udano się w szeregach z muzyką na czele do fary na główne nabożeństwo. Następnie zwiedzono bramkę, gdzie w kaplicy odśpiewano „Boże coś Polskę", dalej przepiękne planty, kaplicę klasztorną i cudowny obraz Matki Boskiej Bolesnej w kościele farnym. Wreszcie pewna część Grudziądzan bawiła się z druhami chełmińskimi w piłkę nożną.

Większa część wycieczkowców odjechała potem koleją, druga zaś, najliczniejsza, wybrała się pociągiem następnym, podczas, gdy reszta, około tuzina członków, pozostała na miejscu aż do końca.

O godzinie 8-mej wieczorem odegrała niestrudzona drużyna chełmińska na urządzonej w „Ognisku" przez ostatnie dwie noce scenie kilka wesołych sztuczek, przygrywała jej własna, doskonała kapela na skrzypcach i basie, były też deklamacje i śpiewy różnych drobnych druhów chełmińskich, których liczba jest bardzo pokaźna — ufamy, że i w Grudziądzu będzie wnet tak samo! — a program ten przeplatany był przemowami, mianowicie ks. patrona Żyndy i p. wicepatrona Rakowskiego, toastami itd.

O północy drużyna miejscowa wraz z uczestnikami wieczorku się rozeszła, garstka Grudziądzan zaś przespawszy się — po żołniersku — na zestawionych ławkach w „Ognisku", wyjechała wczesnym rankiem z dworca do domu, aby stanąć na czas do pracy.

Ciężko to co prawda było niejednemu, a raczej wszystkim, gdyż długa piesza wędrówka nocna i brak należytego wypoczynku i snu dały się im mocno we znaki. No, ale młodzież nasza pragnęła takiej właśnie wycieczki, więc musiała ponosić także jej następstwa. To też nie było szemrań ani narzekań. Spodziewać się jednak należy, że odtąd więcej się liczyć będzie ze swemi siłami i tak uciążliwych nalekich wycieczek podejmować nie będzie, aby w świeżym rześkim stanie przybywając na upatrzone miejsce, tem lepiej się móc zabawić.

Gniazdu chełmińskiemu, z którym zadzierżgnięto teraz bliższe stosunki, a przedewszystkiem zacnemu ks. patronowi Żyndzie jakoteż tyle gorliwemu Zarządowi wyraża się za udzieloną nam szczeropolską gościnność i wszelkie poniesione dla nas trudy i koszty, na tem miejscu serdeczne: „Bóg zapłać"!

Zarząd.

—** **EMERYCI NA SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ POLSKIEJ.** Minister spraw wewnętrznych wydał następujący okólnik w sprawie przyjmowania emerytów do służby państwowej polskiej: Według postanowień art. 20 i 25 Ustawy emerytalnej z denia 28. 7. 1921 r. emeryt, zajmujący stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem może pobierać tylko taką część uposażenia emerytalnegoi które, wraz z tem wynagrodzeniem nie przewyższa uposażenia przywiązanego do stanowiska, piastowanego ostatnio przez emeryta w służbie czynnej, wdowa natomiast otrzymuje całą swoja pensję wdowią w czasie pozostawania na służbie państwowej lub samorządowej, a sierota, zajmująca jakiekolwiek stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, do którego przywiązane jest stałe roczne uposażenie, pobiera pensję sierocą, o ile to uposażenie jest niższe od przyznanego zaopatrzenia sierocego.

Wobec tego, że ustawa pomieniona weszła w życie już z dniem 1 października 1921 r., Ministerjum spraw wewnętrznych poleca, by władze upoważnione do przyznania i asygnowania uposażeń emerytalnych, przestrzegały ściśle postanowień tej ustawy i zarządziły wypłatę wstrzymanych dotychczas zaopatrzeń enmerytalnych w myśl okólnika M. S. Wewn. z dnia 12 stycznia 1920 r. począwszy od dnia 1 października 1921 r. ponownie w całości, względnie stosowanej części.

Do czasu wejścia w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin, należy stosować powyższe postanowienia analogicznie i do emerytów wojskowych, zajmujących jakiekolwiek stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, począwszy od dnia 1 maja 1922 r.

—** **PODROŻENIE CHLEBA.** Od 1 lipca b. r. począwszy cena chleba 3-funtowego na znaczki wynosi 250 mk

—** **PRZY ROZBIÓRCE MOSTU** nad Wisłą spadł wczoraj o godzinie 11-tej przed południem robotnik Guzowski z Grudziądza z mostu na łódź. Ciężko pokaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego.

—** **ZABIŁ SIĘ** spadłszy z rusztowania przy budowli robotnik Gustaw Szulc z Grudziądza.

Ruch towarzystw

—** **KONF. PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo.** Żebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godzinie 5-tej po południu w sali parafjalnej. O liczny udział Pań prosi Za Zarząd M. Ruchniewiczowa.

—** **Miesięczne posiedzenie Koła Chrześc. Nar. Naucz.** odbędzie się w sobotę, dnia 1 lipca o godz. 6-ej po południu. Na porządku dziennym m. i. Referat (pan Empel); Informacje na wycieczkę krajoznawczą do Krakowa. — O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

— **Tow. śpiewu „Lutnia".** Półroczne Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 6 lipca rb. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim. Wnioski doręczone być winny najpóźniej godzinę przed rozpoczęciem zebrania. Ze względu na bardzo ważne sprawy, mające przyjść pod obrady, jaknajliczniejszy udział członków tak czynnych jak i nieczynnych pożądany. Zaznacza się, iż uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Wpisy do szkoły wydziałowej).** Wpisy do szkoły wydziałowej tudzież egzaminy trwać będą aż do 2 lipca włącznie. Zgłosić się winni do tego czasu wszyscy, którzy zamierzają do tej szkoły dzieci posyłać, ponieważ od ilości dzieci zależy ilość klas i nauczycieli. Na tej drodze uprasza się przew. Duchowieństwo i szan. Panów Nauczycieli o zachęcanie Rodziców do wpisywania dzieci do tego zakładu. Nauka łaciny zapewniona.

—** **RADZYN. (Niemczyzna w naszej okolicy).** Przechodząc w sobotę, dnia 24 czerwca r. b. przez wioskę Zielnowo, powiatu grudziądzkiego, zauważyłem, iż pośrodku wsi, na kuźni, tuż przy szosie umieszczona jest tablica wiejska, z następującym napisem:

Dorf Selnowo,
Kreis Graudenz.
Regierungsbezirk Marienwerder,
Amtsbezirk, Landwehrbezirk,
u. Hauptmeldeamt Graudenz.

Tak wygląda Zielnowo na zewnątrz — nie mówiąc już o wewnętrznem usposobieniu pewnej części tamtejszej ludności — po przeszło dwóch latach i czterech miesiącach przynależenia naszego Pomorza do wolnej i niepodległej Polski! —

(Z gminy tej otrzymaliśmy jeszcze inne skargi na stosunki wewnętrzne, o których rozpiszemy się po zbadaniu sprawy u władz kompetentnych. Red.).

—** **ŁASIN. (Dwojaki czas).** Mamy dwa zegary, kościelny i ratuszowy. Rzadko kiedy oba się godzą. Może dałoby się osiągnąć porozumienie?

(Koniec roku szkolnego). Rok szkolny kończy się w tutejszych szkołach dnia 8 lipca. Wakacje trwają do 27 sierpnia.

(U nas w Grudziądzu również może nastąpiłaby upragniona zgoda zegarów?! — przyp. Red.).

(O łazienki.) W porze zimowej zmuszeni są mieszkańcy jeździć do kąpieli do Grudziądza. Możeby które przedsiębiorstwo mogło urządzić u siebie kąpiel, narazie choćby tylko tusz, a z biegiem czasu i wanny.

—** **ŁASIN. (Zabawę latową)** urządziło tutejsze Towarzystwo Kobiet w postaci Bazaru dnia 25 bm. w małym lasku miejskim, który obecnie dzięki zabiegom towarzystwa upiększania miasta stał się rzeczywiście przyjemnem miejscem pobytu. Udział obywatelstwa miasta i okolicy był nader liczny. Zabawa zorganizowana była znakomicie: znalazłem tam wszystko co miłe dla oka, serca czy — żołądka! Panie komitetowe miały trudu niemało, którego podjęły się chętnie dla dobra naszych biednych. Szczególnie podkreślić należy niezmordowaną pracę pani Rochonowej i pani Szpitterowej, oraz wyrazić szczerą podziękę wszystkim Obywatelom, którzy darami swemi przyczynili się do tak pięknego dzieła. — Towarzystwo zebrało 257 725 mk.

—** **CZERSK. (Szajka złodziejska).** Tutejsza policja państwowa przytrzymała szajkę złodziejską składającą się z braci Franciszka i Józefa Mazurowskich z Pelplina, oraz narzeczonej pierwszego, Pelagję Piątkównę z Rożentala pod Pelplinem. Wymienieni, którzy z Pelplina do Czerska bezcelowo przybyli, odwiedzili kolejno większą część tutejszych sklepów, w których zamiast zakupów, szereg mniejszych kradzieży poczynili. Pomiędzy innemi skradli w sklepie cygar Maksym. Ślednia 2 papierośnice i jedną fajkę, w księgarni Wiktora Goli 2 wartościowe książki, a w składzie skór Jana Bonina jeden kawał zelówki. Gdy w sklepie rzeźnika Maksymiljana Grzecy, Fr. M. kawał mięsa skradł i z takowem uciekł, został spostrzeżony, dognany i w ręce policji oddany, która późniejj jego towarzyszów odszukała i do Sądu odstawiła.

—** **Z POWIATU TUCHOLSKIEGO.** Nasza komisja licencjonowania stadników, która składa się z Polaków i katolików jest pożałowania godna, gdyż przyjęła dla stadników imiona naszych świętych, których my, jako naszych patronów czcimy i naszym dzieciom na Chrzcie św. ich imiona dajemy. W Orędowniku z dnia 24 czerwca jest wyraźnie napisane: Stadnik właściciela p. Dorau'a z Pamiętowa ma na imię Antoni, stadnik wł. p. Thalwitzera z Pamiętowa ma na imię Franciszek, stadnik wł. p. Janowitza z Drożdżenicy także Franciszek, stadnik wł. p. Ryckowskiego z Cekcyna — Filip.

Czy dla stadników niema innych imion? — Czy teraz nasi święci już nie zasługują na cześć? — Jeżeli teraz stadniki dostają imiona świętych — jakie wobec tego mamy nadawać naszym dzieciom??? —

—** **W. GLISNO, 24. 6. 22.** Wczoraj o godzinie 4-tej po południu wybuchł u gospodarza Franciszka Ciemińskiego w W. Gliśnie z przyczyny dotąd nieznanej ogień, który zniszczył zabudowania. 9 rodzin jest bez przytułku. Pożar rozszerzył się z taką szybkością, że zdołano tylko mało co wyratować. Nieszczęściem dotknięci, mali rolnicy i robotnicy utracili całe swoje mienie w płomieniach, inwentarz martwy i częściowo i żywy. Szkody wyrządzone, wynoszą kilka miljonów marek.

Oprócz miejscowej sikawki, która zaraz energicznie prace gaszenia rozpoczęła, przybyły do pomocy sikawki z Trzebiatkowa i Zemna (w Niemczech), natomiast brakła ku ogólnemu pożałowaniu wszelka pomoc z sąsiednich wiosek polskich: Borzyszkowa, Ostrowitego, Lipnicy, Prądzony, i Wojska.

Rada gmnna W. Glisna zwraca się do społeczeństwa o pomoc i prosi przedewszystkiem pp. wójtów, księży proboszczów, sołtysów, i nauczycieli o łaskawe urządzenie składki na rzecz pogorzelców.

Datki prosimy wpłacić na konta czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności w Poznaniu Nr. 202 472. Właściciel konta: **Józef Słomiński,** nauczyciel, W. Glisno, poczta Lipnica, pow. Chojnice.

Łącki, sołtys; Domiński, ławnik: Gliszczyński, ławnik.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Zjazd zdemobilizowanych oficerów).** W niedziele odbywał się w podchorążówce zjazd zdemobilizowanych oficerów W. P.

Na zjeździe byli obecni przedstawiciele ministerj. spraw wojskowych oraz pracy i opieki społecznej.

Prezydjum zjazdu postanowiło zwrócić się i do nowych władz rządowych o wydelegowanie również swych delegatów, którzyby skonstatowali i w miarę możności mogli uwzględnić całokształt postulatów stawianych przez związek zdemobilizowanych oficerów.

—** **KRAKÓW. (Wyrok śmierci).** Onegdaj sąd wojskowy w Krakowie wydał wyrok śmierci na Feliksa Krzeczowskiego, bandytę, który w celu rabunkowym dokonał napadu na naczelnika stacji w Radzinowie. śp. Wiesiołowskiego, przyczem ten poległ od kuli mordercy.

Wyrok przyjął Krzeczowski spokojnie.

Po odczytaniu wyroku odprowadzono skazańca do kaplicy więziennej, gdzie oczekiwał na niego kapelan. Skazaniec odbył spowiedź, poczem spędził kilka chwil na rozmowie z kapelanem.

Około wpół do trzeciej wyprowadzono skazańca na dziedziniec więzienny i dokonano egzekucji wobec więźniów, tłumnie tłoczących się do okien więziennych.

Śmierć nastąpiła momentalnie na skutek rozsadzenia czaszki.

—** **ZAKOPANE. (Wolne mieszkania w Zakopanem.)** Otrzymujemy następujące pismo: Aby zaprzeczyć tendencyjnie rozsiewanym wieściom przez sfery żydowskie, jakoby już w Zakopanem było przepełnienie gości i brak pomieszczeń, komunikujemy, że wolnych pokoi jest jeszcze dosyć, i że następujące pensjonaty przyjmują tylko chrześcijańską klientelę, zastługując tem samem i z wielu innych względów najwięcej na polecenie: Łada, Warta, Czarny Staw, Pod Matką Boską, Jasna, Nieczuja, Sanato, Warszawianka, Litwinka, Żychoniówka, Szałas, Orawianka, Wielkopolanka, Zakątek, Szopenówka, Zakrzówek, Borek, Wiosna, Zacisze i Klemensówka — Zarząd Tow. „Rozwój" w Zakopanem.

List do Redakcji.

Charakterystyczne!

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie umieścić co następuje:

Chodząc po mieście zauważyłem na godłach niektórych firm fałszywe napisy w języku polskim np.: „stręczarka zawodów", „papierosy, cygara, tabake" itd.

Lecz dziwić się temu nie można jeśli urzędowe nazwy ulic brzmią: **„Cegelniana" „Kródka"** itd. Najwyższy czas by zmienić te dziwolągi gramatyczne.

Z poważaniem

Niemiec, który jeszcze wcale nie umie dobrze po polsku

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

KOMUNIKACJA.

— **Pospieszne przesyłki pocztowe na Górnym Śląsku.** W obrocie wewnętrznym i wzajemnym polskiego Górnego Śląska i okręgów dyrekcji poznańskiej oraz bydgoskiej pospieszne przesyłki pocztowe mogą być adresowane i doręczane zarówno w miejscowych jak i zamiejscowych okręgach doręczeń urzędów pocztowych.

W innych dzielnicach Polski pospieszne przesyłki pocztowe dopuszczone są wyłącznie do odbiorców, zamieszkałych w siedzibie urzędów pocztowych.

— **Przekazy pocztowe na G. Śląsku.** Obrót pieniężny za pomocą przekazów pocztowych i telegraficznych oraz obrót przesyłek pocztowych za pobraniem wewnątrz polskiego G. Śląsku odbywać się będzie na podstawie przepisów niemieckich, natomiat obroty powyższe z innemi dzielnicami Polski są na razie wzbronione i będą wprowadzone na mocy zarządzeń późniejszych.

HANDEL.

— **Połączenie się dwuch hurtowni w Poznaniu.** Znana w kołach kupiectwa naszego założona w roku 1909 hurtownia towarów wełnianych i bawełnianych W. Jarczewski w Poznaniu, złączyła się z dniem 1 czerwca rb. z hurtownią towarów włóknistych E. Bartlewicz w Poznaniu. Nowa spółka pod firmą Jarczewski i Bartlewicz mieści się przy ul. Woźnej 12, w byłych ubikacjach p. W. Jarczewskiego i prowadzić będzie specjalnie: sukna, podszewki i materjały na suknie tylko hurtownie.

— **Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lidzbarku** odbyło się w dn. 24 bm. w hotelu pod trzema koronami. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa p. Kamińskiego, zabrał głos kierownik Związku Tow. Kupieckich p. M. Pacoszyński, który szczegółowo omówił obecne położenie handlu i przemysłu. Handel w naszym kraju należy obecnie do jednego z najbardziej uciążliwych zawodów:, z jednej strony ustawiczny wzrost cen, wskutek czego trudno kupcom orjentować się w stale zmieniających się konjunkturach rynkowych, z drugiej wielkie ciężary nakładane na kupiectwo w postaci podatków. — wpływają ujemnie na rozwój handlu. Na dobitek złego żydostwo z innych dzielnic wytwarza sztuczną, nieuczciwą konkurencję, z którą niezmiernie walczyć uczciwemu kupcowi polskiemu. W tym względzie kupiectwo musi skupić wszystkie siły i podnosić swoje organizacje zawodowe, które należycie pojęte przez cały ogół kupiecki, mogłyby przyczynić się w wysokim stopniu do podniesienia poziomu kupiectwa polskiego, a co zatym idzie ułatwienia im walki o byt.

W dyskusji zabierali głos pp. Kamiński, Bukowski, Przybylski i inni. W końcu p. przewodniczący podziękował kierownikowi za treściwy i obszerny wykład, poczem posiedzenie zamknął.

— **Założenie nowego Koła Towarzystwa Kupców Samodzielnych.** W dniu 23 bm. odbyło się ostatnie zebranie organizacyjne kupców polskich w Działdowie, na którem uchwalono powołać do życia Towarzystwo Kupców Samodzielnych i przystąpić do Związku Kupców na Pomorzu.

Zebranie zagaił p. Wybraniec, wskazując na konieczność powołania do życia organizacji skupiającej wszystkich kupców polskich. Kierownik Związku Tow. Kupców p. M. Pacoszyński w dłuższem przemówieniu wskazał na cele i zadania organizacyj kupieckich, zwłaszcza w Działdowie, gdzie hakata ma dość jeszcze silne siedlisko, zatem kupiectwo tutejsze musi się wziąć do wspólnej pracy nad spolszczeniem miasta. Wywody kierownika znalazły ogólną aprobatę zebranych. Po wyczerpującej dyskusji nad poruszonemi tematami, przystąpiono do wyboru zarządu. Jednogłośnie zostali wybrani pp.: Mówiński (prezes); Lipiński (wiceprezes), Wybraniec (sekretarz); Frydrychowski (zastępca sekretarza), Kopacewicz (skarbnik). Na ławników powołano pp.: Gawrysia, Napiórkowskiego i Nurkowskiego.

Mamy nadzieję, że Towarzystwo kupieckie w Działdowie rozwinie należycie swoją działalność dla dobra i na pożytek całego kupiectwa polskiego na Pomorzu.

— **Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Brodnicy.** W niedzielę, dnia 25 bm. odbyło się w Domu Katolickim w Brodnicy nadzwyczajne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Przewodniczący p. A. Gapa zagajając posiedzenie, wspomniał o znaczeniu solidarności wśród kupiectwa i o celu dzisiejszego zebrania, poczem udzielił głosu kierownikowi Centrali kupieckiej w Grudziądzu p. M. Pacoszyńskiemu. Kierownik w dłuższem przemówieniu poruszył wiele spraw aktualnych, obchodzących żywo całe kupiectwo polskie. Kupiectwo nasze — zdaniem mówcy — musi poświęcić wiele pracy w kierunku podniesienia swojego poziomu. Handel nasz powinien być oparty na zdrowych podstawach, a podstawy takie może stworzyć kupiectwo w pełni pojmujące swoje zadanie. Typ kramikarza i kupca drobnego powinien zniknąć czemprędzej, natomiast średnie i większe kupiectwo powinno w zgodnym zespole rozwijać w sobie przymioty, które cechować powinny kupca nowoczesnego. W tym kierunku wiele zdziałaćby można, gdyby całe kupiectwo posiadało należycie rozwinięty zmysł organizacyjny i gdyby dokładnie oceniało znaczenie solidarności, której w większości wypadków brak pośród naszego kupiectwa.

Nad poruszonemi sprawami przez kierownika Związku rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabierali pp.: Adamczewski, Bizan, Gapa, Janicki i inni. W celu pobudzenia Tow. brodnickiego do intenzywniejszej pracy uchwalono jak najczęściej zwoływać posiedzenia, a także ogół kupców za pośrednictwem osobistych wpływów członków Zarządu zachęcać do wspólnej pracy.

PODATEK.

— **Ujednostajnienie podatków pośrednich.** Podatki pośrednie już przeważnie zrównano na całym obszarze Rzeczypospolitej, wyjątek stanowią ziemie niedawno włączone, jak woj. wileńskie i Górny Śląsk. Co do Litwy środkowej, to istnieje już uchwała w celu rozciągnięcia obowiązujących stawek podatkowych na obszar tamtejszy. Na Górnym Śląsku, na mocy porozumienia z ministerjum skarbu, będą wkrótce podwyższone podatki pośrednie do wysokości obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej. Podwyżka nastąpi w markach niemieckich według kursu: 1 mk. niem. = 15 pol.

Podwyżka obejmie: piwo, spirytus, wino drożdże. Natomiast między opodatkowaniem Śląska a reszty Rzeczypospolitej istnieć będzie różnica w opodatkowaniu zapałek, cukru, przetworów ropy naftowej, soli, sacharyny i tytuniu, artykuły te będą mniej opodatkowane, niż na pozostałem terytorjum Rzeczypospolitej. Tymczasowa rada wojewódzka obowiązała się wydać zakaz wywozu do obszarów Górnego Śląska tych towarów, które tam podlegają niższemu opodatkowaniu pośredniemu. (Aj. Wschodnia.)

Nowości wydawnicze.

Rolnicza literatura zawodowa zostanie wkrótce wzbogacona podręcznikiem do książkowości rolniczej, p. t. **„Rachunki Rolnika-Praktyka“**, który został opracowany przez M. Pacoszyńskiego. zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac ekonomiczno-rolniczych. Książka ta nakładem Tow. Akc. Drukarnia Pomorska w Grudziądzu ukaże się w pierwszych dniach lipca b. r. W naszej literaturze rolniczej dotychczas dawał się odczuwać brak dobrego podręcznika do nauki rachunkowości, obejmującego całokształt różnorodnych obliczeń buchalteryjnych w rolnictwie. Lukę tę zapełnia wspomniane dzieło. Podręcznik zawiera wszystkie wskazówki, objaśniające prowadzenie uproszczonej książkowości w większych i mniejszych gospodarstwach, obliczenie dochodowości majątku, zestawienie statystyki, obrachunki gospodarcze i t. p. Liczne tablice i wzory ułatwiają w wysokim stopniu zapoznanie się z metodą książkowości, wyłożoną przez autora. Podręcznik ten odda nieocenione usługi nietylko rolnikompraktykom, lecz także znacznemu zastępowi uczącej się młodzieży szkół rolniczych i kursów. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Tow. Akc. „Drukarnia Pomorska“, Grudziądz (Pomorze).

Ogłoszenie.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracji wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie wzgl. równorzędne.

Art. 1.

Na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 17 czerwca 1919 roku „O spisie oficerów“, oraz art. 10' Tymczasowej Ustawy „O powszechnym obowiązku służby wojskowej“ (Dz. Praw Król.-Pol. Nr. 13.18, pkt. 28), powołuje do rejestracji wszystkich obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie względnie równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, w polskich formacjach wojskowych, czy też w Armji Polskiej.

Art. 2.

Zarządzenie zgłoszenia się obejmuje wszystkich oficerów wymienionych w art. 1 w wieku do lat 60, przyczem ci, którzy w roku bieżącym ukończyli wzgl. przed dniem 31 grudnia br. ukończą lat 60, obowiązani są zgłosić się do rejestracji. Wyjątek stanowią oficerowie, znajdujący się w służbie czynnej i oficerowie w stanie spoczynku (emerytowani).

Art. 3.

Osoby, podlegające rejestracji mają się rejestrować w tych P. K. U., na terenie których zamieszkują. P. K. U. dokonywać będą rejestracji w terminie od dnia 1. VII. do dnia 31. VII 1922 r.

Art. 4.

Zgłaszający się do rejestracji oficerowie (równorzędni) mają się wykazać następującymi dokumentami:

1. Oficerowie, których przyjęcie do W. P. było ogłoszone w Dzienniku Urzędowym M. S. Wojsk. (Dz. Rozp. Kom. Wojsk., Dz. Rozk. Wojsk., Dz. Pers.) i którzy w W. P. służyli, mają przy rejestracji przedstawić dokumenty zwolnienia z wojska, (tymczasowa karta uwolnienia urlopowania, wzgl. dokumenty w myśl art. 139 Wskademob. wzór nr. 9, albo tymczasowa karta zwolnienia do rezerwy wydana w myśl rozkazów ogłoszonych w Dz. Pers. 37.21, w Dz. Pers. nr. 1.22 i Dz. Pers. nr. 9.22, lub też innego rodzaju dokument zwolnienia z wojska).
2. Oficerowie, których przyjęcie do W. P. było ogłoszone w Dz. Urz. M. S. Wojsk. (Dz. Rozk. Kom. Wojsk., Dz. Rozk., Dz. Rozk. Wojsk. i Dz. Pers.) a którzy w W. P. nie służyli, winni przedłożyć karty odroczenia, o ile zaś ich nie posiadają, mają się przy rejestracji powoływać na odnośny numer jednego z tych dzienników urzędowych M. S. Wojsk., którym zostali do W. P. przyjęci.
3. Oficerowie, których przyjęcie do W. P. nie było ogłoszone w Dz. Urz. M. S. Wojsk. Dz. Rozp. Kom. Wojsk., Dz. Rozk., Dz. Rozk. Wojsk., i Dz. Pers.) bez względu na to, czy w W. P. służyli czy nie, winni przedłożyć:

Oficerowie b. armji rosyjskiej:

a) Oryginalny formularz „posłużnoj spisok“ z b. armji rosyjskiej datowany przed dniem 1 listopada 1919 r. W braku oryginałów lub należycie uwierzytelnionych odpisów: stan i przebieg służby z dokładnemi datami zmian i nominacji, poświadczony przez 2-ch oficerów sztabowych W. P. pełniących służbę czynną (Rozk. Oddz. V Szt. Gen. L. 7700. Og. Org.).

b) Dowód cenzusu naukowego.

Oficerowie b. armji austrjackiej:

Oryginalne dekrety nominacyjne Austr. Ministerstwa Wojny, względnie ich odpisy urzędowo stwierdzone, — albo urzędowo stwierdzone odpisy z Dz. Rozp. (Streflersblatt) — albo karty identyczności, lub rozkazy General-Gubernatorstwa, rozkazy pułkowe, wreszcie legitymacje oficerskie.

W braku oryginałów lub należycie uwierzytelnionych odpisów jak 3 a).

Oficerowie b. armji niemieckiej:

Oryginalne dekrety nominacyjne b. Niemieckiego Ministerstwa Wojny, lub ich odpisy urzędowo stwierdzone, — albo urzędowo stwierdzone odpisy z Dz. Rozp. b. niem. Min. Wojny (Militär-Wochenblatt), — albo książka żołdu (Soldbuch), wreszcie legitymacje oficerskie.

W braku oryginałów lub uwierzytelnionych odpisów jak 3 a).

Oficerowie b. formacji polskich:

Oryginalne dowody stopni oficerskich uzyskanych w formacjach polskich, względnie powołanie się na odnośne rozkazy b. formacji polskich.

W braku dowodów lub należycie uwierzytelnionych odpisów:

a) stan i przebieg służby z dokładnemi datami zmian i nominacji, poświadczony przez 2-ch oficerów sztabowych W. P. pełniących służbę czynną (Rozk. Oddz. V Szt. Gen. nr. 7700. Og. Org.).

b) dowód cenzusu naukowego.

4. Niezależnie od dokumentów wymaganych od poszczególnych grup, wszyscy oficerowie, których przyjęcie do W. P. nie było ogłoszone w Dz. Urz. M. S. Wojsk., bez względu na to, czy w W. P. służyli czy nie, mają jeszcze przedłożyć:
   a) życiorys (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem czasu od przewrotu politycznego do czasu rejestracji (dla oficerów b. armji rosyjskiej uwzględnienie czasu po rewolucji do czasu rejestracji),
   b) poświadczenie władz politycznych lub samorządowych miejsca zamieszkania, zawierające opinię o prowadzeniu się danej osoby, oraz stwierdzające, czy była ona karana sądownie, czy nie,
   c) dokładnie wypełniona karta kwalifikacyjna (według wzoru przepisanego dla Kom. Weryfik.).
5. W wypadku nie przedłożenia przez oficerów, którzy w wojsku wogóle nie służyli i przyjęcie ich do W. P. w jednym z Dz. Urz. M. S. Wojsk. nie było ogłoszone, żadnych dokumentów stwierdzających ich stopień oficerski wzgl. równorzędny, należy ich traktować jako szeregowych i prowadzić w ewidencji szeregowych.
6. Oficerowie superarbitrowani względnie inwalidzi mają przy rejestracji przedstawić dokumenty superrewizyjne względnie dokumenty inwalidztwa.

Art. 5.

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Sosnkowski, generał dywizji

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 63

„Tymczasem zapłonęła najwyższa baszta, tak, że już ogień objął blanki całe. Z namiotu hetmańskiego zatrąbiono na trwogę, całe wojsko w szyku bojowym okrążyło palący się zamek.

Wyjechał sam król, otoczony swoim dworem i rycerzami“.[61])

Zcichł wicher, szarzało już na niebie, wstawał dzień września trzeci.

Załoga rankiem poczęła wołać, by zaniechano strzelania: że się poddaje wieściła gorączkowo.

I wnet pięciu wojewodów moskiewskich ukazało się, zstępujących z wałów.

Kazano szturm przerwać, ustała wrzawa wojenna, przed Zamoyskim stawili się wysłannicy, oddający miasto i życie jego mieszkańców na łaskę i niełaskę polskiemu królowi.

Wieść o odbywającej się u kanclerza Zamoyskiego naradzie z wojewodami moskiewskimi obleciała już wszystkie szeregi wojsk.

Szmery niezadowolenia, głosy protestów jęły się ozywać:

— Z dymem ich puścić, nie wolnością darzyć!

„Za miłościw jest król, wypuszczając wrogów, którzy powtórnie i raz trzeci jeszcze będą wojowali“.[62])

A tam, przy wielkiem oblężniczem dziale padł twarzą do ziemi Samuel Zborowski.

[61]) A. Sokołowski. Dzieje Polski t. III str. 103.

[62]) T. Korzon: Dzieje wojen i wojskowości w Polsce t. II. str. 49.

Wieść o poddaniu się twierdzy rzuciła go w proch, krzyk jęku targał mu się w piersiach, bił głową o murawę, darł ją rękami w szale rozpaczy, w zawiedzionej nadziei.

...Gdzie rycerskich swych przewag dokona? kiedyż bohaterstwem zajaśnieje?... Stał już prawie u wrót wyzwolenia, już przemazujący zbrodniczą swą przeszłość. A oto znowu banitą przypadł do ziemi, wygnańcem, odepchniętym od ojczystego stołu. Żaden czyn rycerski nie zdążył go jeszcze zbawić, żadna ofiara nie jest mu prawem do królewskiej łaski.

Rzucony szałem rozpaczy, targał się w mękach szlochu banita Zborowski.

W posiadanie brano już twierdzę. Oddział hajdamaków kroczył do Łuk po odbiór armat i prochów.

Lecz oto czeladź obozowa rzuciła się za nimi, rozbiegła po całem mieście, poczęła grabić.

Rabowani i rabujący staczali krótkie zażarte walki. Raptem ogień, w wielu miejscach jeszcze płonący, dostał się do prochowni.

Ryknął grzmot, zakolebały się wzgóry miasta, z czeluści ziemi wyleciały w powietrze armaty, hakownice, części domów, świątyń, zwyciezcy i zwyciężeni...

Znowu piorunowo buchnęły prochy, wulkanem płonącym zdała się cała twierdza. Skróś dymnej kurzawy, poprzez wichry płomieni widać było szczątki ciał ludzkich, rzucanych w powietrze wirem straszliwym.

Oniemał z grozy polski obóz.

Przed odsłoniętym namiotem, kędy kanclerz pieczętował akt poddania się twierdzy, — stał Batory. O krok cofnięty w tył, patrzył skamieniały na to dzieło niszczenia.

„Zamek zmienił się w kupę gruzów“. Ucichły, zniweczone mury Wielkie Łuki, czarny dym jeno wzdymał się i kłębił tam, gdzie o poranku jeszcze żyło miasto bogate i ludne.

Przed zachodem słońca, kiedy pogorzelisko nieco ostygło, rycerstwem otoczon wjechał król do Łuk.

Trupy tylko tam leżały, gruzy, nicestwo, martwota śmierci...

Ubolewał Batory, oglądając to cmentarzysko, w poruszonych grozą widoku „oczach króla połyskiwały łzy“.[63])

Jeszcze „tego dnia zarządził Batory odbudowę miasta. Sam naszkicował plan, kierownictwo robót powierzając trzem inżynierom, na których czele stanął włoch, Ridolfino“.

Jakkolwiek celem i kresem zamierzonym obecnej wyprawy miało być zdobycie Łuk, co i dokonane zostało, to jednak król obozu nie opuszczał, sam pilnie dozorował odbudowy spalonego miasta i zamierzał nie wcześniej do Wilna podążyć, aż twierdza nie zostanie doprowadzona do stanu zupełnej obronności.

Jednak dla ubezpieczenia pozostającego tu na zimowe leże wojska, niezbędne było opanowanie jeszcze trzech zamków moskiewskich: Zawołocia, Jezierzyszcza, a głównie Newla, twardo nad rozlewem swego jeziora stojącego; słuchy poczęły dochodzić, że ciągną już na odsiecz carowe siły zbrojne.

Nakazał tedy Batory one trzy zamki natychmiast zdobyć i załogami mocnemi obsadzić.

Tymczasem wielcy posłowie Iwana, Piwow i Snickij wciąż kołatali o pokój, coraz ustępliwsi, coraz korniejsi, na krok Batorego nie odstępujący. Że, dowiedziawszy się, iż król sam chce rozpatrzeć położenie onych granicznych trzech zamków moskiewskich, wnet poczęli się także do drogi szykować, byle wciąż wpobliżu króla polskiego módz się znajdować, czatując na każdą sposobność zawarcia pokoju.

Miesiąc wrzesień już ku połowie się chylił.

[63]) T. Korzon. Dzieje wojen w Polsce t. II. str. 51.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Sredzki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

PRZEPISY

dotyczące pobierania brzegowego i składowego na miejskim brzegu Wisły w obrębie miasta Grudziądza.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 22 kwietnia 1922 r. ustalono stósownie do §§ 4 i 8 ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1893 następujący porządek co do pobierania brzegowego i składowego na miejskim brzegu Wisły.

§ 1.

Używanie miejskiego brzegu Wisły do przylądowania statków rzecznych i do ładowania i wylądowania towarów, do zabierania i wylądowania osób, jako i używania miejsc składowych na brzegu jest każdemu dozwolone, jeżeli się podporządkuje niniejszym przepisom.

§ 2.

Brzegowe płaci się podług niżej podanej taryfy cyfra I. miejskiemu poborcy za odnośne opłacalne jednostki (dni) z góry, pierwszy raz bezpośrednio po przylądowaniu statku i przed rozpoczęciem obładowania lub wyładowania na przypuszczalny czas postoju. Za opłatę odpowiada żeglarz jako i właściciel statku, wysyłający i odbiorca ładunku.

§ 3.

Do ładowania przeznaczone przedmioty mogą najwyżej 24 godz. na brzegu leżeć, natomiast wyładowane towary muszą w przeciągu 24 godz., pełne ładunki barkowe w przeciągu 3 dni po dokonanem wyładowaniu być odwiezione. Przy przekroczeniu tych czasokresów płaci się składowe wedle taryfy cyf. II.

§ 4.

Pobórca brzegowego jest upoważniony odwóz albo wyładowanie towarów, jako też wejście na pokład lub wylądowanie osób powstrzymać aż do uiszczenia się z brzegowego.

§ 5.

Składowe ściąga się wedle taryfy — cyf. II podług dokonanego przez wybórcę wymiaru przez Główną Kasę Miejską od właściciela (czyli odbiorcy) leżących materjałów.

§ 6.

Do rozporządzeń pobórcy brzegowego trzeba bezwarunkowo się zastósować — ewtl. zażalenia na niego należy do Magistratu Wydz. III. skierować.

§ 7.

Z dniem ogłoszenia obowiązują niniejsze przepisy, natomiast uchyla się z tym samym dniem przepisy i taryfę pobierania brzegowego i składowego z dnia 25 lipca 1921 r.

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1922 r.

Magistrat.

(—) Krobski. (—) Butlewski.

TARYFA

za używanie miejskiego brzegu Wisły w obrębie miasta Grudziądza.

Pobórcy brzegowemu płaci się

I. Brzegowe

od statków rzecznych zdolnych do przewozu	do 75 b	ponad 75 b
1. Za $1/2$ dnia	200 mk.	400 mk.
2. Za cały dzień . . . . . (Dzień liczy się od godz. 6 rano do godz. 6 wiecz. opłatę za $1/2$ dnia pobiera się już wtenczas, jeżeli statki rzeczne choć tylko 1 godz. stacjonują, na cały dzień skoro przystój dłużej trwa jak 6 godzin).	400 mk.	800 mk.
3. Za używanie brzegu po g. 6 wiecz. jak pod 1. . . .	200 mk.	400 mk.
4. Za każdy rozpoczęty dzień następny jak pod 2. . .	400 mk.	800 mk.
5. Za parowce zabawowe na dzień		2000 mk.

Przystań dla parowców zabawowych będzie rezerwowaną. Za parowce osobowe bez podróżujących jest opłata ta sama co za zwykłe statki rzeczne.

6. Za tratwy za każde rozpoczęte 7 dni od każdej tablicy 100 marek.

Zwolnienia.

Od opłaty są zwolnione:

1. Statki wojenne, statki które tylko na rachunek miasta Grudziądza i miejskich zakładów ładunki przywożą lub wywożą, jako też te, które stoją w służbie miejskiej lub miejsk. zakładów.

2. Te, które Grudziądzki ruch przewozowy uprawiają i przewóz osób między Strzemięcinem a Grudziądzem wykonują.

3. Statki ciężarowe za niedzielę i święta, jeżeli w dni te ani się nie ładuje ani nie wyładowuje i za statki te za dzień poprzedni opłata pobraną została.

II. Składowe.

Za składanie materjałów budowlanych, drzewa opałowego, faszyn, kamieni i wszystkich innych artykułów płaci się za każde rozpoczęte 100 mtr. kw. powierzchni składowej.

a) jeżeli się powierzchnię mniej jak 7 dni używa za każdy dzień 100 mk.

b) jeżeli się powierzchnię dłużej jak 7 dni używa za cały tydzień 500 mk.

Wymienione stawki pod a i b obniża się w czasie od listopada do 1 marca za drzewo budulcowe i okrągłe, jako też za kamienie polne i brukowe o połowę.

Taryfa niniejsza obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1922 r.

Magistrat.

(—) Krobski. (—) Butlewski.

Nr. dz. 2731/22 S. A. U.

Na podstawie §§ 4, 8 i 77 ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1893 i § 117 ustawy o ógólnem zarządzie krajowym z dnia 30 lipca 1883 r. zatwierdza się powyższe przepisy i taryfę dot. pobierania brzegowego i składowego na miejskim brzegu Wisły w obrębie miasta Grudziądza, postanowione uchwałami tamtejszych korporacji miejskich z dnia 22-go kwietnia i 30 maja 1922 r.

w Toruniu, dnia 13 czerwca 1922 r.

W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administr.

Prezydent

(—) Doerffer. 2089

Powyższe przepisy i taryfę podaje się do wiadomości publicznej z uwagą że obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Grudziądz, dnia 23 czerwca 1922 r.

(—) Krobski. (—) Butlewski.

Obwieszczenie.

Dot. podwyższenia cen na chleb kartkowy.

Na mocy uchwały Rady Aprowizacyjnej podwyższa się z dniem 1-go lipca r. b. cenę za 3 funtowy bochenek chleba kartkowego na mk. 250.

Grudziądz, dnia 27 czerwca 1922.

Urząd Aprowizacyjny.

(—) Krobski. 2105

OGŁOSZENIE.

W Sobotę, dnia 1 lipca 1922 r., o godzinie 1 popołudniu,

w oberży **Sarniak** (Rehkrug) wydzierżawi się

przez licytację

drzewka wiśniowe nad szosą Sarniak-Dębiniec.

Grudziądz, dnia 28 czerwca 1922.

MAGISTRAT

Zarząd Parków Miejskich.

(—) Krobski 2100

Obwieszczenie.

W dniu 14 lipca święci Naród Francuski swoje święto narodowe. Celem omówienia programu uroczystego obchodu święta zaprzyjaźnionego z nami Narodu Francuskiego, zapraszam PP. Przedstawicieli władz i wojskowości, jak również prasę, przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych, oraz wszystkich tych, którym sprawa przyjaźni polsko-francuskiej nie jest obcą na konferencję 2090

w dniu 1 lipca o godz. 6 popoł.

do Ratusza, sala posiedzeń Rady Miejskiej.

Prezydent miasta

(—) Włodek.

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 47 zapisano dziś przy „Graudenzer Geselligkeitsverein zu Grudziądz", iż stowarzyszenie znajduje się od dnia 11 marca 1921 r. w likwidacji.

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1922 r.

Sąd Powiatowy. 2095

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 736 zapisano dziś jawne towarzystwo: „Pomorska Fabryka Mebli Czarnowski i Sp. Grudziądz". Spólnikami firmy są: Mieczysław Czarnowski z Pelplina, Edmund Klejna ze Subków, Dr. Bronisław Wójcik z Tczewa i Tadeusz Sokolnicki z Grudziądza. Prokury udzielono Stanisławowi Hasse'mu. Spółkę jawną rozpoczęto dnia 13 czerwca 1922 r. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy ze spólników tylko wspólnie z drugim lub wspólnie z prokurentem.

Grudziądz, dnia 14 czerwca 1922 r.

Sąd Powiatowy. 2094

Zwyczajne Walne Zebranie

Członków Mleczarni Centralnej Grudziądz-Marusza.

Spółka zap. z. n. odp.

odbędzie się 12-go lipca rb., o godzinie 3 popołudniu,

w hotelu pod **„Złotym Lwem"** w Grudziądzu, na które Szan. Członków się niniejszem zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie za rok obrachunkowy 1921,
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej dot. rewizji bilansu,
3. Zatwierdzenie bilansu,
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
5. Wybory, 2093
6. Różne sprawy.

Bilans jako i zestawienie zysków i rozchodów mogą członkowie oglądać w Mleczarni Centralnej.

Zarząd.

Femme. Thimm. Witt. Zeise.

Przedzierżawienie sadów owocowych.

na publicznej licytacji nastąpi:

1. na majątku **„Blizinki"** pow. grudziądzki, stacja Bursztynowo, **dnia 4 lipca 1922 r., o godzinie 11-ej,** 2098
2. na majątku **„Stararuda"** pow. grudziądzki, stacja Linowo, **dnia 4 lipca 1922 r., o godzinie 1-szej popołudniu**

Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Dla wązkotorowej kolejki poszukuje się zaraz lub później

maszynisty

egzaminowanego możliwie w sile wieku (2073)

maszynisty-egzamin.

Kolejka Twardagóra-Nowe w Nowem (Pomorze)

Ogłoszenie.

Od 2 lipca r. b. należytość za prąd elektryczny zużyty pobierać się będzie w terminach miesięcznych, zamiast wysłania rachunków oblicza inkasent na miejscu płatną należytość i wpisuje wraz ze stanem licznika w formularz, który się doręczy każdemu konsumentowi dla stałej kontroli. Uprasza się inkasentowi obliczoną należytość zaraz opłacić, za pokwitowaniem w formularzu i potwierdzić własnym podpisem w liście kontrolnej inkasenta. 2106

W razie nieopłacenia naraża się konsument na zamknięcie prądu, i stąd powstałe koszta.

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi.

Marszantka-dyrektryza

znajdzie stałą posadę

w mieście powiatowem, gdzie wszelkie szkoły na miejscu i warunki życiowe znośne i przyjemne. [2099

Wynagrodzenie wysokie.

Wymaga się energicznego obejścia z personałem oraz wykwintnego gustu w ubieraniu kapelnszy i trochę zmysłu kupieckiego. **Objęcie stanowiska nastąpić może zaraz, lub na sezon jesienno-zimowy.**

Potrzebne również

dzielne marszantki.

Łaskawe zgłoszenia pod **„Dyrektryza"**

do Reklamy Polskiej

Tow. Akc.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6

Zwraca się uwagę,

że osoba, która podniosła

złoty łańcuch

zgubiony w niedzielę podczas uroczystości I komunji św. w kościele św. Ducha, została poznana i wzywa się ją niniejszym do natychmiastowego zwrotu w administracji Głosu Pomorskiego. w przeciwnym razie traci prawo do przyznanej nagrody i będzie policyjnie ścigana.

Ia smołę kamienną destylowaną, fabrykatu gdańskiego

Ia kosy kute kowalskie

Osełki [2082

bogaty zapas na składzie

poleca

Bronisław Murawski, Grudziądz

Józefa Wybickiego 24/26

Telefon 108.

Filje Łasin

Lekcji języka polskiego

dla uczącej się młodzieży, udziela nauczycielka dyplomowana 2409

A. Schlaak,

Józ. Wybickiego Nr. 47, II piętro.

Kilkunastu stolarzy

znajdzie zaraz

stałe zajęcie

w Tuszewskich Warsztatach Stolarskich T. A. w Tuszewie

1897

Zabawa latowa

Drukarni Pomorskiej

odbędzie się

w czwartek, 29 czerwca br.,

w Restauracji p. Salczyńskiego (daw. Penner) w Michalu.

Wszelkie lokale zarezerwowała sobie Drukarnia Pomorska. Goście mile widziani, zastosować się jednakże muszą do pewnych zarządzeń.

Koncert w ogrodzie od 3 i pół popoł., tańce w sali do 12 w nocy.

Orkiestra grudziądzkiego pułku artyl. pol. nr. 16 pod batutą p. kapelmistrza Szałkowskiego

Komisja zabawowa.

Kino Apollo-Variete

«Cyrk King»

VI. serja.

Kino Orzeł-Variete

Nad przepaścią

W czwartek już od 4 g. otwarte.

2413

Państw. Zarząd Rzeki Wisły w Grudziądzu

poszukuje zaraz 2096

młodych, zdrowych i silnych

sterników i majtków.

Zgłoszenia z dobremi świadectwami przyjmuje: **Zarząd,** Radzyńska 26.

Mieszkania

Umebl. pokój

do wynajęcia [2531

Groblowa 31 II ptr.

Mieszkanie

skład. się z 2—3 pokoi poszuk. bezdzietne małż. natychmiast lub później.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 2406.

Pokój do wynajęcia

2415] Rzezaln. 15 II p.

Panienka poszukuje **umeblow. pokoju** z utrzymaniem lub bez. Łask. zgłosz. upr. się oddać przy kasie I w fie. Korzeniewski T. A. Rynek. [2396

Pokój umebl.

do wynajęcia. [2393

Michalska, Lipowa 68.

Skromny

pokoik

z balkonem i pięknym widokiem na zamkową górę, do wynajęcia dla panienki lub 2 sióstr, za udzielenie lekcji w pisowni polskiej. [2399

Józ. Wybickiego 6 III p.

Poszukuje się

mieszkania

4—5 pokoji z kuchnią, z wygod., elekt. światł. na I lub II ptr. Centrum miasta, cena oboj. lub zamienię w Poznaniu na 3 pokoje z kuchnią.

Oferty pod Spieszne, 2419a.

Sprzedaże

ROWER 2404

na sprzedaż. Plac 23-go Stycznia 12 III. na pr.

Suknie damskie

jak nowe, tanio na sprzedaż. (2392

Rynek 1/2, II. lewo.

Dobrze utrzymany

ROWER

z oponami i cutaway na sprzedaż (2412

ul. Bracka 7. I. p.

Na sprzedaż:

Dobrze utrzymane, prawie nowe łóżka z materacami, kanapa z obudowaniem (orzechowe) (2407

Toruńska 22. podw. I.

Młode psy

(teriery) tanio na sprzedaż. **Franek**, Grobla Tuszewska 40. (2388

Dla lotników!

Czarny skórzany płaszcz do nabycia.

Radzyńska 22 w składzie papieru. (2398

6 tygodn. stare (2410

PSY

(rasy wilczej) na sprzed. **Kujawski**, Rynek 12.

Bardzo dobrze utrzym.

kosiarka

do zboża (system Doering), jako parowóz do kartofli natychmiast na sprzedaż. (2403

Neumann, Błędowo,

poczta Gorzuchowo, powiat Chełmno.

Z powodu wyjazdu

szafa z lustrem, stoły łóżka, bieliźniarka, lampy gazowe, kanapa, fotele i wiele innych rzeczy do sprzed.

Nadgórna 25. III. ptr.

Ostry pies

podw. na sprzedaż (2418

ul. Trzeciego Maja 8.

Rower

z oponami, jasne ubranie męskie, wysokie żółte buty wojsk. na sprzed.

Nadgórna 48a III ptro. na lewo. [2358